Nr 272. **Dnia 4 grudnia.** **Czwartek.** **Dnia 22 listopada (4 grudnia) 1879 roku.**

Prenumerata „Kurjera Warszawskiego,“ wynosi **w Warszawie:** rocznie rs. 6, półrocznie rs. 3, kwartalnie rs. 1 kop. 50, miesięcznie kop. 50, a za odnoszenie do domów dopłaca się kop. 5.
Numer pojedyńczy w kantorze redakcji kop. 5.
Redakcja otwarta od 11-tej rano do 2-giej po południu.

KURJER WARSZAWSKI.

ROK PIĘĆDZIESIĄTY DZIEWIĄTY.

Na prowincji i w Cesarstwie: wynosi rocznie rub. sr. 9, (w tem mieści się opłata pocztowa za przesyłkę rs. 1 kopiejek 46, oraz za opakowanie i ekspedycję rs. 1 kopiejek 54).
Prenumerata przyjmuje się rocznie. półrocznie i kwartalnie.
Rękopisma nadsyłane do redakcji nie zwracają się.

Dziś: Ś. Barbary Panny M.
Jutro: ŚŚ. Sabby Op. i Piotra Chryzologa.
Sobota: Ś. Mikołaja Biskupa.
Niedziela: Ś. Ambrożego B. Dokt. Kośc.

Wschód słońca o godzinie 7 minut 53 | Długość dnia godzin 7 minut 55
Zachód „ „ 3 „ 48 | Ubyło „ „ 8 „ 47

Adres Redakcji „Kurjera Warszawskiego:“ Plac Teatralny Nr 5, dom W. L. Zabłockiej.

Poniedziałek: Niepokalane Poczęcie N. M. P.
Wtorek: Ś. Leokadji P. M. i Walerji P.
Środa: N. P. Marji Loretańskiej i Ś. Eulalji.
Czwartek: Ś. Damazego Papieża W.

— W dniu jutrzejszym, jako w pierwszy piątek nowo-rozpoczętego miesiaca, w kościele Opieki św. Józefa na Krakowskiem-Przedmieściu (wprost ulicy Królewskiej), odprawiona zostanie o godzinie 9-tej zrana, zwykła Wotywa ku czci Najsłodszego Serca Pana Jezusa, z wystawieniem Najświętszego Sakramentu i suplikacjami.

— Wczorajsze pierwsze Nieszpory, rozpoczynające obchód dzisiejszej uroczystości św. Barbary, w kościele parafjalnym imienia uroczystującej Patronki, przy ulicy Nowogrodzkiej, odprawił Jks. Adam Wyrzykowski, proboszcz miejscowy.

W dniu dzisiejszym zaś odbywa się w dalszym ciągu odpustowe to nabożeństwo, uroczyście z wystawieniem Najświętszego Sakramentu i kazaniami tak zrana jak i po południu.

— Takiż sam odpust ku czci św. Barbary rozpoczął się wczorajszemi Nieszporami i w kościele N. Panny Marji na Nowem-Mieście, który też w dalszym ciągu dnia dzisiejszego z pełną uroczystością się tamże odbywa.

— Uroczystująca dziś Barbara święta, pochodząca z rodziców pogańskich i utraciwszy wcześnie matkę pozostawała pod opieką ojca, który też stał się przyczyną jej męczeńskiej śmierci.

Według jednych poniosła ona męczeństwo w Nikomedji, pod Maksyminem, w latach około 239 — 245, będąc wprzód uczennicą Oryginesa; według innych umęczoną była pod Galeryjuszem, około roku 303, w Heliopolis, w Celesyrji, albo co prawdopodobniej w Heliopolis, w Egipcie.

Przykre było położenie tej świętej dziewicy, raz, iż z powodu jej piękności, ojciec trzymał ją zamkniętą w wieży, powtóre, iż poznawszy i uwierzywszy w prawdziwego Boga, a mając ojca poganina, chciała go również skłonić do przyjęcia prawdziwej wiary chrześcijańskiej, za co tenże rozgniewany sam ją oddał w ręce wielkorządcy by ją męczarniami i torturami odwieść od wiary prawdziwego Boga, a gdy to wszystko nie zdołało zachwiać jej odwagi, wyrodny ojciec własną ręką ściął głowę córki, poczem też, jak podanie niesie, piorunem zabity został.

Z Madrytu.

W dniu 27 listopada królowa Izabella przybyła do swojej dawnej stolicy po długiem rozstaniu.

Niebo zasępiło się, deszcz strumieniami lał, w niektórych ulicach woda płynęła jakby w czasie powodzi.

Ulewa zrobiła większe wrażenie od przyjazdu ex-królowej.

Izabella zresztą przybywała do Madrytu, pozbawioną wszelkiego charakteru politycznego, jako czuła matka chciała być obecną przy zaślubinach swego syna.

Król z ministrami i grandami dworu oczekiwał ją na dworcu kolei żelaznej; muzyka wojskowa grała narodowe hymny, dwa bataljony wojska z rozwianym sztandarem stanowiły straż honorową.

Izabella wysiadła w towarzystwie margrabiny d'Alta Villa; obie damy były w czarne aksamitne suknie ubrane.

Królowa rzuciła się w objęcia syna; po tem krótkiem powitaniu Alfons podał rękę matce i odprowadził ją do powozu.

Następnego dnia o godzinie 3-ciej po południu w pałacu Pardo podpisano intercyzę ślubną.

W dniu 28-mym też odbyło się w sali tronowej Eskurjału ceremonjalne przyjęcie wszystkich ambasadorów i posłów zagranicznych.

Każdy zajeżdżał w karecie dworskiej zaprzężonej w trzy pary koni; przed karetą jechało trzech gwardzistów i łucznik królewski.

Arcyksiężniczka, wychowana w innej atmosferze, nie bardzo chętnie i nie bardzo ściśle poddaje się sztywnej etykiecie i ceremonjałowi dworu hiszpańskiego.

Do Madrytu zabrała z sobą z Wiednia kilka panien przybocznych i dam dworu bez względu na to, iż tradycja nie pozwalała jej otaczać się w Madrycie obcemi poufnicami.

Nie mogąc się oprzeć kobiecej ciekawości, w wilję swego ślubu wymknęła się z matką cichaczem do Madrytu, aby w pałacu królewskim obejrzeć podarki ślubne.

Król, któremu również ciążą więzy ceremonjału, uśmiał się podobno serdecznie z tej niecierpliwości swej narzeczonej.

W dniu 29-tym rozpoczęły się na dobre uroczystości weselne.

Od samego świtu przeciągały po ulicach stolicy kapele wojskowe, budząc zaspanych mieszkańców wesołemi marszami.

Salwy armatnie i fanfary trębaczy dały znać o rozpoczęciu uroczystego aktu.

Około godziny 10-tej zrana wyruszył pochód królewski z pałacu; miał to być widok tak wspaniały, że napróżnoby było kusić się na opisanie jego osobliwosci i przepychu.

Na czele postępowali dobosze królewscy, za nimi konno trębacze, dalej heroldowie i 24 najpiękniejszych rumaków z królewskiej stajni przybranych bogato i prowadzonych przez masztalerzy w kostjumie à la Louis XV.

Siodła na koniach przedstawiały nietylko bogatą, wysoką wartość, ale i historyczną; niektóre, wielce kosztowne pochodzą jeszcze z czasów Karola V.

Następnie trzydziestu łuczników poprzedzało karetę wielkiego mistrza dworu, powozy grandów i muzykę wojskową w pełnym paradnym uniformie.

W przepysznej karocy, otoczonej paziami, jechał kardynał Bernawides, patryarcha Indyj; zanim w powozie zaprzężonym w trzy pary białych ogierów, królowa Izabella z księżniczką Asturji i obiema infantkami.

Kawalerowie gwardji królewskiej, jeneralicja otaczali powóz.

Długim szeregiem za nimi ciągnęły się karety ambasadorów i posłów zagranicznych, nareszcie przepyszna, cała prawie ze szkła, bogato złocona *à l'antique* karoca, ozdobiona koroną, wiozła króla Alfonsa i arc. Rainera.

Ośm białych jak śnieg rumaków, z białemi pióropuszami szło w zaprzęgu królewskim.

Król miał na sobie mundur jeneralski.

Gwardja w błyszczącej zbroi, w hełmach na głowie z rozwianemi pióropuszami, stanowiła eskortę przyboczną.

Poczet panny młodej nie był wcale tak licznym; składał się wszystkiego z czterech karet i przybył pod kościół N. Panny z Atocha po godzinie 10-tej od strony ministerjum marynarki, gdzie arcyksiężniczka Krystyna w towarzystwie matki, drużek i dam dworu ślubne suknie wkładała.

Stara bazylika nie odznacza się wcale szczególniejszą archikekturą, posiada tylko jako osobliwość bardzo dawny i pamiątkowy obraz Matki Boskiej, przed którym zwyczajnie po dłuższej nieobecności w stolicy królowie hiszpańscy, modły swe odprawiali.

Dwie trybuny kościoła, raczej dwie osobne kaplice, przeznaczone są tu dla rodziny królewskiej.

Co soboty wieczorem, odprawiają w nich siostry króla swe nabożeństwo.

Ściany bazyliki długiej, ale wąskiej, ozdabiają sztandary zdobyte na wojnach.

RAPTULARZ
PANA MATEUSZA JASIENIECKIEGO,

Z ORYGINAŁU PRZEPISANY

mutatis mutandis,

przez

J. I. Kraszewskiego.

(Ciąg dalszy.—Zobaczyć nr 271.)

Rzekła takie słowo dobitne, iż go powtórzyć nie mogę, wstyd mnie oblewał, ale razem, choć nigdy w życiu przeciw ciotce starościnie buntować się nie myślę, nawet nie ważyłem się, coś mnie kłuło i popychało, żeby się jej postawić.

Nie widziałem w tem nic tak złego, żeby żeniąc się z podstoliną odrazu bogatym się stać i z lada szaraczkowego wyjść szlachectwa. Ze strażnikową, jak sobie ciotka chciała, mógłem zerwać, niewiele mi o to chodziło, ale z tą drugą cale inne były perspektywy.

Gdy ciotka cokolwiek się zatrzymała w mówieniu jam się odezwać. Widać że tej śmiałości z mojej strony nie spodziewała się, bo zwrócona ku mnie zaczęła mi się przypatrywać, jakby raz pierwszy w życiu widziała.

Mówiłem tedy:

— Z przeproszeniem ciotki dobrodziejki, ja tu znowu w moich na przyszłość imprezach tak złego nic nie widzę. Małoż to się ze starszemi od siebie wdowami pożeniło, których one uszczęśliwiły i familję ich. Po ludziach to chodzi, a ja takiej krescytywy odrzucać nie mogę.

Plunęła starościna przedemnie.

— Co ty mi tu rezonować będziesz? ty? ty? Matka mi cię w opiekę oddała, czuwałam nad tobą, nie dam ci się zbrukać i zwalać! Co to ty myślisz, honor dla ciebie wielki będzie, gdy ci dadzą tytulik i wpuszczą gdzie na pokoje, abyś im u drzwi stał? Albo to ci tak bardzo bogactwa potrzeba, które bokami wylezą? Znasz ty świat, wiesz to co się dla ciebie w takiem małżeństwie gotuje?

Srom, niewola, poniżenie...

Jak mi się ważysz mówić o tem, to... to nie chcę cię znać ani o tobie wiedzieć! Ani twoją ciotką ani tobie już niczem nie będę od tej chwili.

Chciałem jeszcze coś bąknąć, jak tupnęła nogą.

— Milczeć ty, chłystku jakiś, milczeć kiedy ja mówię — mój głos to jak głos macierzyński, a kto nie szanuje macierzy, ten nie wart błogosławieństwa Bożego!

Zamilkłem sądząc, że gdy trochę ochłodnie, można będzie z nią mówić inaczej.

A tu niespodzianie zaszła okoliczność, że moja strażnikowa, która już o obiad była niespokojna, gdym zaraz po nim nie stawił się, poczęła się niecierpliwić, wysłała więc po mnie swojego zaufanego Łukasza. Ten pod Orłem mnie nie znalazłszy, gdy mu Jarmużka powiedział, że do kapitanowej poszedłem, gdyż tam starościna się znajdowała, nie wiele myśląc za mną podążył. I w chwili gdy ja jak delinkwent stoję przed ciotką, ten zuchwale zjawia się w progu i wprost na głos mówi do mnie:

— Pani strażnikowa czeka na pana i prosi abyś zaraz szedł do niej.

Starościna się zaczerwieniła i w boki wziąwszy:

— Powiedzże ty strażnikowej, że tu ktoś od niej pierwszy jest co ma do niego prawo. Cóż to sługa czy poddany, żeby po niego na pańszczyznę słać? Powiedz swej pani, że ja starościna Motuńska nie dałam mu iść i nie dam. Rozumiesz?

Łukasz popatrzywszy na mnie, zamruczał i poszedł — pomyślałem zaraz. — Otóż tobie historja gotowa...

Tymczasem ciotka chodzi po izbie i co spocznie trochę, to mi na nowo z innej coraz beczki łaje nie szczędząc przyprawy.

Wiedząc że z nią niema innego sposobu tylko milczeć — oparłem się o ścianę i Bogu polecając, za grzechy moje przyjmowałem.

Zmęczyła się okrutnie, kazała sobie wody zimnej dać i siadła.

Jakoś cicho się zrobiło, gdym posłyszał na wschodach szelpotanie sukni kobiecej i strach mnie jakiś wziął, choć wcalem się nie domyślał tego co nastąpić miało.

Drzwi się otwierają i moja strażnikowa z rękami rozstawionemi leci wprost ściskać ciotkę.

Ta zaś z krzesła powstawszy, wyprostowana, gdyby posąg, mierzy ją oczyma, wreszcie rękę nastawiła aby się nie cisnęła bliżej i cofnęła.

Odrobinkę się zdetonowała strażnikowa, przecie nie tracąc fantazji, pocznie wołać w tonie poufałym i czułym.

— Starościnko! kochaneczko! dobrodziejko moja! Nie poznajesz że dawnej swej przyjaciółki?

Na to ciotka:

— Proszę asindzki siadać — proszę siadać, poznaję ją bardzo dobrze po dziełach jej.

(*Dalszy ciąg nastąpi.*)

W jednej z bocznych kaplic wznosi się żelazne, złotem wykładane mauzoleum zamordowanego jenerała Prima; istne arcydzieło z żelaza.

Stare napisy przyrzekają zupełny odpust wszystkim, którzy się przyczynią do wytępienia kacerstwa i utrzymania pokoju w Hiszpanji pod panowaniem katolickich monarchów.

Cały kościół w dzień ślubu przeciągnięty był czerwonym adamaszkiem i obwieszony przepysznemi gobelinami.

W chórze stało czterech heroldów, u wejścia do kościoła straż marsowych halabardzistów o imponującym wzroście.

Orszak weselny sprawiał widok czarujący; wszystkie damy miały na sobie białe, hiszpańskiego kroju mantyle.

U drzwi kościoła powitał pannę młodą ks. Sesto w towarzystwie najznakomitszych grandów Hiszpanji.

Król poprzedził z matką swą narzeczonę.

W nawie i na trybunach zajął miejsce dwór, członkowie rodziny królewskiej, całe ciało dyplomatyczne, dygnitarze państwa, dziennikarze i sprawozdawcy i członkowie parlamentu.

Bogate i malownicze kostjumy kobiet, mundury i fraki bramowane złotem mężczyzn mięszały się w wielce urozmaiconą całość.

Arcyksiężniczka Krystyna i jej matka były bardzo wzruszone.

Przyszła królowa Hiszpanji, wstępując na stopnie ołtarza, szlochała głośno.

Wielki jałmużnik królewski, kardynał Benavides, odprawił ceremonję ślubu; najpierw wypowiedział krótką eksortę, potem przystąpił do zwyczajnych formalności.

— *Quercis*... czy kochasz tę tu obecną Marję Krystynę etc. etc.

— *Os otorgais y le recibis?*... czy zaślubiasz ją i chcesz ją pojąć za małżonkę?

Król i [illegible]księżniczka odpowiadali kolejno:

— *Si, [illegible]ro; si, otorgo; si, recibo.*

Następnie patryarcha wręczył królowi obrączki i złote pieniądze.

Anillon y arras.

Król zamienił pierścionki z swą narzeczoną i dał jej złoto mówiąc:

— *Esposa, este aanillo y arras os entrego en sinnal de matrimonio,* (daję wam ten pierścień i ten pieniądz na znak zaślubienia was w tej chwili).

Potem państwu młodym podano do rąk świece jarzące, kazano im uklęknąć i przykryto ich białym welonem, przyczem patryarcha odmawiał stosowne modlitwy.

Po ukończeniu tej ceremonji, król z królową zajęli miejsce na tronie, królowa Izabella z infantkami i ks. Asturji po prawej, rodzice panny młodej po lewej stronie.

Rozpoczęła się msza św., po jej wysłuchaniu król podał ramię swej małżonce i odprowadził ją do swego powozu.

W ulicach, któremi pochód postępował nieprzejrzane tłumy ludu, cisnące się i tłoczące tak, że zaledwo straż wojskowa i policja zdołała utrzymać potrzebne przejście, — wznosiły entuzjastyczne okrzyki na cześć nowożeńców.

Wszystkie balkony, wszystkie okna odzobione były kobiercami i chorągwiami.

Dzwony ze wszystkich kościołów odzywały się bezustannie, a w powietrzu unosiły się chmury całe gołębi z kolorowemi naszyjnikami i wstążkami...

Tych skrzydlatych posłów radości wypuszczano z okien na powitanie królewskiej pary...

Na tem zakończyła się ceremonja weselna pierwszego dnia zaślubin króla Alfonsa XII z arcyksiężniczką Marją Krystyną austryjacką. +

Porządki na Pradze.

—*v*— Podczas kiedy Warszawa bliską jest tak upragnionej oddawna kanalizacji, tymczasem ruchliwe i żywotne jej przedmieście, Praga, spodziewać się może tego dobrodziejstwa dopiero w dość oddalonej przyszłości, a to z powodu niedostatecznego jeszcze rozwinięcia się tej dzielnicy, ukształtowania jej ulic i wreszcie dla braku funduszów.

Pokrzywdzonego tego jednak kopciuszka zarząd miejski, w miarę posiadanych środków finansowych, usiłuje wynagrodzić urządzeniem o ile można najprawidłowszych i dla zdrowia mieszkańców najkorzystniejszych odpływów rynsztokowych.

O tych właśnie staraniach zarządu miejskiego mówi w jednym z ostatnich zeszytów *Przegl. tech.* p. Barcikowski, inżenier.

Przedmieście Praga jest więc wogóle płaskie, przy brzegu zaś zaledwo na kilka stóp wyniesione nad średni stan wody na Wiśle; cała płaszczyzna, poczynając od rzeki, podnosi się ku rogatkom otaczającym przedmieście.

Położenie to pozwala więc bez przeszkody wszystkim ściekom spływać ku Wiśle.

Ścieki wpuszczane są do Wisły czterema szluzami osadzonemi w wale ochronnym i jednym kanałem murowanym, przechodzącym przez tenże wał w pobliżu rogatek moskiewskich.

Szluzy są umieszczone: pierwsza wprost ulicy Blaszanej, druga — wprost Brukowej, trzecia — przy końcu Namiestnikowskiej i czwarta na początku Końskiego targu.

Szluza pierwsza zaopatrzona jest w żelazną skrzynkę syfonową do osadzania materyj gęstych i ciał stałych, która to skrzynka perjodycznie bywa wyjmowaną, a zawartość jej wywożoną przez straż ogniową; w podobne też skrzynki mają być zaopatrzone i inne szluzy.

Od każdej szluzy przeprowadzone są żelazne rury odpływowe długości do 100 stóp, o spadku średnim 8.

W ogóle stan odpływów na Pradze z małemi wyjątkami jest zadawalniający.

Pomiędzy jednak niedogodnościami w systemacie ścieków spostrzeganemi jest istnienie rowu odkrytego znacznej długości przerzynającego Koński targ, którym wody deszczowe z części ulicy Moskiewskiej od strony rogatek spływały do szluzy nr 4.

Rów ten zanieczyszcza się, wymaga częstego pogłębienia i naprawy, utrzymania mostków i kanalików, wreszcie przedstawia wiele niedogodności pod względem hygienicznym.

Otóż zarząd miejski zamierza wkrótce znieść rów i urządzić piątą szluzę wprost zabudowań straży ogniowej.

Prócz tego wody deszczowe nie mają należytego odpływu z placu niezabudowanego, ograniczonego ulicami Aleksandrowską, Targową i Petersburską, gdzie wody, łącząc się ze ściekami niektórych ulic, wypełniają rów zamknięty około posesji nr 500, zalewa znaczną przestrzeń i wytwarza cuchnące wyziewy.

Dla usunięcia złego mają być wykonane (po części jeszcze w roku przyszłym) roboty około odprowadzenia ścieków z tego placu do Wisły, a mianowicie: zasypany zostanie głęboki rów około posesji nr 500; na jego miejsce urządzony zostanie rynsztok z dnem gładkiem; wpoprzek grobli ulicy Petersburskiej przeprowadzone będą rury gliniane glazurowane; dalej na placu skonstruowane zostaną po części w nasypach, po części w przekopach rynsztoki kamienne; wreszcie pod podwórzem nieruchomości miejskiej, zwanej „baraki rekruckie“, zbudowany będzie kanał drewniany, zaś po za tą nieruchomością ścieki rynsztokiem otwartym dochodzić mają do ulicy Blaszanej i ztąd do szluzy nr 1.

Nadmienić należy, że część przedmieścia, położona po lewej stronie grobli Aleksandrowskiej, ma pozostać niezabudowaną, a istniejące domy drewniane mają być rozebrane; na ścieki więc z tej strony przedmieścia liczyć nie potrzeba.

Z akademji sztuk w Petersburgu.

—*d*— Wspominaliśmy raz o rozdaniu nagród konkursowych w akademji sztuk w Petersburgu.

Wiadomo więc już czytelnikom, że kilka głównych nagród otrzymali studenci-polacy.

Obecnie zaś uważamy za właściwe podać tutaj obszerniejsze o ich pracach szczegóły podług pomieszczonego w petersburskiej gazecie *Nowosti* sprawozdania.

Czytamy tam więc, że wielkie złote medale wraz ze stypendjami zagranicznemi otrzymali za temat: „Chrystus i grzesznica“ trzej młodzi artyści: pp. Wiesiołowski, Popow i Olskinazi.

Oto co mówi o pierwszym krytyk:

„Weźmy pierwszą, według mniemania większości najlepszą ze wszystkich nagrodzonych pracę p. Wiesiołowskiego.

„Wszystko w niej wykonane z taką starannością, jasnością i tak trafnym wyborem akcesorjów, tak bez zarzutu narysowane i namalowane, że trudno sobie nawet wyobrazić obraz bardziej skończony.

„Dalej, dwa typy faryzeuszów przedstawione tak

POGADANKA O ELEMENTARZU

Kazimierza Promyka.

— *Al. G.* — „Umiejętność czytania — mówi Promyk — to dla człowieka prawdziwy szósty zmysł.“ Zbyt skromne orzeczenie. To nie szósty zmysł, ale cały szereg zmysłów, sił, lat, uzdolnień.

Masz lat trzydzieści, nie robiłeś żadnych badań specjalnych, ze wszystkich części świata zwiedziłeś tylko tę, która rozciąga się od Wilanowa do Bielan, a całym skarbem twoim jest—ciepły pokój i kilkadziesiąt książek. Przy tych warunkach osobiste wspomnienia są bardzo ubogie, praca mniej niż skromna, środki materjalne prawie żadne. Pomimo to, nie wychodząc z pokoju, o godzinie jaka ci się podoba, możesz wybrać się naprzykład — do prastarego Egiptu, przyjąć udział w jego ucztach, przy których zasiadały mumje, przypatrywać się inżenierom budującym olbrzymie kanały i podziwiać pracę tłumów, które dźwigały piramidy Faraonów.

Gdy zrobi ci się chłodno pod martwemi spojrzeniami sfinksów, jednym ruchem ręki przejdziesz pod Troję, aby tam uczestniczyć na radzie wojennej, na której popędliwy Achiles nazwał psem, tchórzem i rabusiem króla królów Agamemnona, albo w owej potyczce, gdzie wśród gradu włóczni, przy zabójczych błyskawicach mieczów, mądry Ulises prezentował przeciwnikowi swemu: siebie, swoje zasługi, swego ojca, dziada, ich przyjaciół i dobytek.

Gdy zmęczy cię kąpiel w ludzkiej posoce, możesz udać się do puszcz nietkniętych siekierą. Zobaczysz tam drzewa stojące na jednem miejscu od 6,000 lat, przekonać się, że martwe na pozór olbrzymy śpią tylko, ponieważ dyszą i krew w nich krąży. Zobaczysz cichą lecz niemniej morderczą walkę między nieruchomemi i dowiesz się w jaki sposób rośliny, nie mające nóg ani skrzydeł, odbywają dalekie wędrówki.

Równie łatwym sposobem możesz przypatrzeć się pracy górników pod ziemią, podziwiać burzę na oceanie, litować się nad trybem życia ludu z podbiegunowych okolic; stamtąd, porzuciwszy ziemię, możesz przejść na planetę Jowisza, którego doba ma tylko 10 godzin, albo na Saturna posiadającego ośm księżyców i pierścienie, albo na Neptuna, na którym jedna pora roku, np. wiosna, trwa—41 lat.

Jeżeli nie lubisz widoków odległych, lecz jesteś człowiekiem praktycznym, możesz się dowiedzieć: jaki był wczoraj kurs pieniędzy w Londynie, jaki tytuń pali ks. Bismark, czem hr. Szaparego zmartwił jeden z posłów węgierskich, lub wykraść aptekarzom tajemnicę robienia *gold creamu?*

Wszystkich tych wrażeń doznasz przy pomocy „sztuki czytania“, która, w porównaniu z ludźmi nie posiadającymi jej, robi cię: przedwiecznym, wszechobecnym, wszystko-wiedzącym.

A teraz: „wyobraźmy sobie — jak mówi Promyk— naród złożony z jednostek nie umiejących czytać, a obok niego naród drugi, składający się z ludzi obdarowanych nauką czytania, co będzie udziałem jednego z nich, a co drugiego?“ Wyobrazić sobie takie narody łatwo. Wszak u siebie mamy żydów umiejących czytać i pisać wprawdzie tylko hebrajskiemi literami, o miedzę niemców i — naszych włościan, którzy ani czytać, ani pisać nie umieją.

Czy przewaga niemców nad żywiołem słowiańskim, czy przewaga żydów nad włościanami, czy niebezpieczeństwa, jakie nam od jednych i drugich grożą, nie opierają się na tym fakcie, że niemcy przez naukę czytania i pisania składają się z jednostek potężnych, olbrzymich, a nasz lud wiejski z ludzi ograniczonych, którzy po za obrębem swojej wsi — nie znają nic więcej?

Ale ta pożyteczna, ta nieoceniona nauka czytania za naszej młodości nabywała się w sposób bardzo uciążliwy. Naprzód kazano nam wbijać sobie w głowę dwadzieścia kilka form i dźwięków takich jak: *A, BE, CE... EM, EN* i t. d. Potem wbijano nam w głowę kilkaset kombinacyj tych dźwięków, przyczem kazano nam wierzyć, że *BE* i *A* nie znaczy: *bea*—tylko *ba*; *EM* i *A* nie znaczy *ema* tylko *ma*. Dopiero gdy w ciągu paru miesięcy zmęczono nas, znudzono, ogłupiono, zohydzono nam druk i książkę, dopiero wtedy zaczynaliśmy czytać, czyli przekonywać się, że ten nieskończenie długi szereg nonsensów służy do zrozumienia myśli ludzkiej i przekazania naszej własnej—innym!

Czytelniku — tyś już zapomniał o niedorzecznych torturach zwanych nauką liter i sylabizowaniem, nie możesz uprzytomnić sobie uczuć kształconego w taki sposób dziecka.

Ale wyobraź sobie przykład z innej sfery faktów. Oto przychodzi do ciebie człowiek, którego nazywasz „mistrzem“ i którego wedle powszechnej opinji winieneś kochać, słuchać, czcić i dozgonną wdzięczność względem niego zachować. Człowiek ten wygina ci na kark jedną rękę, potem drugą, potem rozdziera ci nogi i zakłada je na ramiona, a po każdem z tych ćwiczeń zlewa cię obficie prysznicem. Gdyś już ręce i nogi wyłamał, namarzł się, napłakał, gdy twój nauczyciel nairytował się, narzucał książkami, klęczyć nasadzał i na swój fach doskonale nawyrze-

dobrze, charakterystycznie i zgodnie z rzeczywistością, że już za te dwa typy możnaby panu Wiesiołowskiemu dać złoty medal.

„Dostatecznie one mówią, że mamy do czynienia z pędzlem mistrza w swym zakresie, z pędzlem prawdziwego artysty.

„Grzesznica“ p. Wiesiołowskiego twarzą i postacią wyraża zupełną skruchę i wstyd za przeszłość, a więc zupełnie odpowiada legendzie; lecz Chrystus na obrazie pana W., na nieszczęście, mniej dobrze jest wykonany.

„Jest to tylko człowiek i to człowiek, w rysach którego niema życia, niema ciepła i myśli.

„Jednakże, jeżeli z dzieła p. Wiesiołowskiego wykluczyć postać Chrystusa, która zupełnie się nie udała, to można je będzie uważać za jedną z najlepszych prac, jakie w ciągu 8 lat wydała akademja.“

Dość pochlebnie także odzywa się sprawozdawca o następnych z kolei, zaszczyconych również złotemi medalami utworach pp. Popowa i Askinazi, oraz o nagrodzonej drugim medalem pracy pana Chapałowa.

„Za zupełnie inny rodzaj malarstwa, pejzaż — mówi dalej sprawozdawca — złoty medal otrzymał pan Kraczkowski.

„Już przy pierwszem wejrzeniu na obraz, widz przekonać się może, iż ma do czynienia z dużym i wybitnym talentem; takiego ciepła, tak znakomitego i artystycznego przedstawienia natury nie widzieliśmy już dawno.

„Pomimo, że krajobraz p. Kraczkowskiego nie przedstawia ani skał Kaukazu, ani malowniczego widoku krymskiego, lecz tylko zwykłą nizinę, bez względu jednem słowem na przedmiot pospolity, obraz wywołuje ze strony widza okrzyk: ach! jak tu miło, jak przyjemnie!

„Nie można też nie zauważyć, że artysta włożył w obraz wiele ognia, siły i uczucia.

„Ileż życia w całem wykonaniu, ile gracji, uczucia, rozumu i godności!

„Koloryt pejzażu jest zupełnie jasny, czysty i naturalny.

„Obraz p. Kraczkowskiego tchnie prawdą i nie podlega żadnym zarzutom; zgodzilibyśmy się najzupełniej na zdanie jednego z widzów, że obrazowi temu można dać miano: „życie i natura“.

„Przekonani jesteśmy, że p. Kr. na polu Salvatora Rosy i Ruysdaela pozyska głośne imię.

„O ile nadzieje nasze są uzasadnione, przekona niedaleka przyszłość; w każdym razie z pomiędzy kończących w r. b. akademję, p. Kraczkowskiemu należy się bez wątpienia palma pierwszeństwa“.

Sprawozdawca wspomina dalej o miłych krajobrazach pp. Ładyżyńskiego i Muraszki.

Rodzajowe obrazki dali pp. Bohdanow, Kuźmin, Szczetnin; dekoracyjne pp. Romanow, Jakowlew i Pławski.

Z pomiędzy prac studentów niższych klas akademji sprawozdawca *Nowosti* zwraca jeszcze uwagę na utwory pp. Kotarbińskiego i Roztworowskiego, wróżąc im przyszłość.

O pierwszym mówi: „studjum pana Kotarbińskiego, przedstawiające nagiego zamyślonego bruneta w latach średnich, można uważać nie za ćwiczenie studenta, lecz za wyborny obraz, który pięknie przyozdobi galerję każdego znawcy“.

Sprawozdawcy podobała się także kompozycja p. Roztworowskiego „Kleopatra“.

„Jest to wykonane tak efektownie, pięknie i sympatycznie, że trudno doprawdy uwierzyć, ażeby był to utwór dopiero co rozpoczynającego studja młodzieńca; akademja zaszczyciła wiele obiecującego autora „Kleopatry“ dwoma medalami srebrnemi, my zaś z naszej strony winszujemy artyście wybitnego talentu“.

Tyle za sprawozdawcą *Nowosti;* tu dodamy, że pożądanem byłoby, ażeby nagrodzeni artyści, których pracom tak wielkie są przyznawane zalety, zechcieli, jeśli to możebne, zaprezentować swe utwory i w Warszawie.

Przy okoliczności zaś nadmienimy, że obecnie na wystawie naszej znajduje się obraz jednego z uczniów petersburskiej akademji, po za obrębem konkursów wykonany, podwójnie jednak dla nas sympatyczny, ze względu na bijący zeń talent i przedmiot z rodzinnej historji wzięty.

Mówimy tu o „Spotkaniu Jagiełły i Jadwigi“, p. Moniuszki; o pracy tej, ze wszech miar godnej uwagi, powiemy obszerniej.

— W dzisiejszym dalszym ciągu *Kurjera* mieści się rzecz pod tyt.: „Dziennikarstwo“, oraz „Wiadomości zagraniczne.“

WIADOMOŚCI MIEJSCOWE.

= W Petersburgu obradować już poczęła komisja, mająca na celu wyznaczenie miejsc na pobudowanie kosztem rządu nowych kilkunastu stacyj meteorologicznych; w liczbie stacyj kilka przypadnie podobno i na Królestwo Polskie.

= O kierunku jaki prawdopodobnie obierze kolej miast nadwiślańskich dowiaduje się *Thorner Ztg.* co następuje: „Linja pójdzie z Włocławka, pozostawiając w lewo Charpice i Skąpe do Bielczyna, poczem po prawej stronie jeziora bielczyńskiego, robiąc wielkie koło, pobiegnie w kierunku południowo-wschodnim wedla jeziora miałkuszewskiego do Chełmży, gdzie stanie dworzec. Ztąd zwróci się kolej albo na zachód od szosy na Brunau (?), Zengwist i Wytrębowic do Łysowic, albo idąc głównie wedle szosy na Grzywno i Ostaszewo do Łysomic. Ztad zbudowaną będzie linja do kolei toruńsko-wystruckiej aż do mostu kolejowego. Jak długo jednak potrwa zanim projekt zostanie wykonany i jakie jeszcze zajdą zmiany, tego jeszcze przewidzieć nie można.“

= Wezwanie do stawiennictwa w sądzie i wszelkie zawiadomienia, t. z. „powiestki sądowe“, mają być wręczane przez woźnych sądowych, w razie zaś niemożności znalezienia osoby wzywanej — kartki te winny być oddawane do wręczenia władzy policyjnej *właściwego* rewiru; na zasadzie tego przepisu p. oberpolicmajster warszawski polecił, aby w cyrkułach policyjnych przyjmowano bez kwestji wszelkie wezwania sądowe dla doręczenia osobom w tychże cyrkułach zamieszkałym i aby takowe wezwania nie były zostawiane w kancelarji oberpolicmajstra, jak to dotąd często się wydarzało.

= Lista powołanych, którzy się nie stawili do superewizyji po wyciągnięciu losów z pierwszego i drugiego rewiru poborowego, wynosi w pierwszym 24, w drugim 78, po większej części izraelitów; jest to prawie ¼ część powołanych.

= Władza policyjna przypomina dawniejsze rozporządzenie, aby wszelkie sanki, tak publiczne, jak prywatne, lekkie jak i ciężkie ładowne, zaopatrzone były w głośne dzwonki u dyszli albo w również dźwięczące grzechotki metalowe przy chomontach; niestosujący się do tego rozporządzenia, bezpieczeństwo publiczne na celu mającego, będą pociągani do odpowiedzialności sądowej.

= *Gaz. lub.* donosi, że plantatorzy buraków z okolic Kraśnika, dostarczający ten produkt do cukrowni w Zakrzówku, zamierzają sprowadzić za pośrednictwem dyrektora fabryki 120 rodzin z Czech, do pracy około plantowania buraków; fakt ten spowodowała nieumiejętność w tego rodzaju pracy włościan miejscowych i zbyt wysokie ceny, jakich żądają za robotę.

= W dniu dzisiejszym rozpoczęło się ciągnienie 5-tej klasy 133-ciej loterji klasycznej, które z kolei, z opuszczeniem dni świątecznych, przez dni dziesięć odbywać się będzie; wykaz główniejszych wygranych, jakie dziś już padły, podajemy poniżej.

= Na latarniach gazowych przy ulicy Czystej założone zostały nowe beki, dające szeroki płomień wachlarzowaty; latarnie te o wiele większe dają światło aniżeli dotychczasowe.

= Utalentowana rzeźbiarka, p. Jadwiga z hr. Hausnerów Łubińska, przybyła z Rzymu do Warszawy.

= **Z teatru i muzyki.**

* P. Helena Modrzejowska przybyła wczoraj do Warszawy.

Dziś „Adrjanna Lecouvreur.“

* Panna Marja Derynżanka, która z powodu występów p. Ładnowskiego nie mogła w lecie skorzystać z przyznanego jej kontraktem urlopu, postanowiła teraźniejszy swój urlop o kilka dni skrócić, pragnąc wziąć udział w przedstawieniu „Angela Malipieri,“ w którym rolę Tisby odegra p. Modrzejowska, a rolę Katarzyny Bragadini panna Derynżanka.

* *Sinite parvulos...* powiedział wczoraj dyrektor Towarzystwa muzycznego i oto na estradzie koncertowej ukazało się dwoje maluczkich.

A zaprawdę, w mdłych ich ciałkach, moc kryje się talentu.

Nazywają się bracia Rozenzweigi — jeden gra na skrzypcach, drugi na fortepianie.

Przed rokiem popisywało się już to maleństwo na wieczorze u państwa Grossmanów, a obecny wtedy Rappoldi wiele dzieciom, szczególniej skrzypkowi, wróżył.

---

kał, wtedy... powiada ci on sam, że wszystkie wyginania i prysznice nie są potrzebne. Trzeba zaś pójść w lecie do rzeki, położyć się na głębokiej wodzie i rękami tudzież nogami wykonywać łagodne ruchy, strzegąc się przytem wszelkich nadto silnych wygięć.

Teraz dopiero pojmujesz, że on przyzwyczajał cię do wody i uczył — pływać; pływanie dobra to sztuka, ale ćwiczenia wstępne w taki sposób prowadzone — mogą człowiekowi życie zatruć.

Dotychczasowa nauka czytania, wyłącznie na literach i sylabizowaniu oparta, była męką i dla ucznia i dla nauczyciela. W podróży do nieznanego kraju zamiast wybierać drogi najprostsze, najłatwiejsze i najweselsze, szli oni obaj gościńcem sztucznym, ułożonym z ostrych skał na pustyni. Przewraca się biedny uczeń na jednej z nich: to *A!...* Rozbija nos o drugą: to *BC!...* Płacz i zgrzytanie zębów, a rodzice widząc to cieszą się, że dziecko ich będzie mądre.

Strach pomyśleć, ile nierozwiniętych sił marnowano przy podobnej metodzie.

Najnowszy Elementarz Promyka (kosztujący 40 czy 50 kopiejek!) jest już całkiem inny. Autor jego nietylko skorzystał z doświadczeń rozumnej pedagogiki, ale nadto — wprowadził własne, doskonałe pomysły.

Przypatrzmy się nowemu systemowi.

W ciągu pierwszych lekcyj uczeń *rysuje* w dwu linjach: naprzód — kreskę, potem dwie kreski w formie krzyża, trzy kreski w formie stołu, ośm kresek w formie okna, potem widły, sierpy, siekiery, studnie, domki i wozy. Wszystko to są rzeczy znane mu, zajmujące i proste. Rysuje z przyjemnością, gdyż wyobraźnia jego jest pobudzona i — przyzwyczaja rękę do trzymania ołówka, do posuwania go w pewnych kierunkach.

Potem idą obrazki. *Anioł* pod nim litera *a* i osoba z ustami tak otwartemi, jak przy wymawianiu tej litery potrzeba. Potem *oko,* pod tym obrazkiem litera *o* i znowu osoba z ustami stosownie otwartemi. Potem obrazek *ucho,* litera *u* i osoba.

Gdy uczeń umie już nazywać obrazki, gdy raz powtórzy dźwięki: *a o u e i* i ma wyrysowany układ ust przy wymawianiu, gdy mu raz wytłómaczą znaczenie tych obrazków i znaków, już je zapamięta i łatwo sobie przypomni spojrzawszy na elementarz.

Nauczywszy się wymawiania owych pięciu samogłosek, przerysowuje następnie ich kształty początkowo z prostych linijek złożone, później zaokrąglane; gdy tę część ćwiczeń przejdzie, można o nim powiedzieć że już *umie* samogłoski, umie wymawiać je i pisać.

Potem idzie obrazek „ul“ i obok napis: *ul.* Uczeń już zna *u,* nie zna tylko *l,* ale obrazek naprowadza go na ten dźwięk i pomaga zapamiętać; potem następują dwa obrazki: „ule“ i „lala“ ze stosownemi napisami, z których uczeń coraz lepiej poznaje spółgłoskę *l.*

Zapamiętawszy jej dźwięk i wyrysowawszy kształt, uczeń odczytuje kombinacje: *al, el, ul... la, le, lu...* pisze je i już wszechstronnie rozumie literę *l.*

W podobny sposób, za pomocą obrazków, liter już poznanych i pisania, uczeń poznaje kolejno wszystkie litery i wszystkie ich kombinacje; gdyby którą zapomniał, przypomni mu ją obrazek. Przytem nietylko nie znudzi się, ale zabawi i — nauczy myśleć.

Przy tym elementarzu praca nauczyciela zredukowana jest do najkrótszego czasu i najmniejszych wysiłków. Nauczyciel nawet tępemu uczniowi potrzebuje tylko raz objaśnić znaczenie obrazka, wymówić dźwięk litery, a po tem—uczeń sam już ją sobie przypomina. Byle nie śpieszyć się, byle nie iść naprzód, dopóki uczeń poznanej litery nie wyrozumiał wszechstronnie.

Elementarz Promyka uczy nietylko czytać i pisać, ale ortografji i używania znaków pisarskich; w każdym zaś z tylu wypadków praca nauczyciela jest tak niewielka, że trudno ją nawet oznaczyć.

Właściwym nauczycielem wszystkich uczących się czytać i pisać jest na cały kraj jeden tylko człowiek— Promyk.

W końcu, Elementarz Promyka uczy jednej rzeczy, oto: rozumienia tego co się czyta.

Bardzo wielu początkujących biegle składa sylaby i czyta wyrazy, ale nie pojmuje ich znaczenia; machinalny proces przeważa nad myślowym i robi ucznia—tępym.

Przy metodzie Promyka wypadek taki jest prawie niemożebny. W drugiej części elementarza mamy takie obrazki: „krawiec szyje“, — „stolarz hebluje“,— „kowal kuje“.... „krowa ryczy“, — „pies szczeka“.... „łyżka złamana“,—„nóż wyszczerbiony“,—„człowiek otyły“ i t. d., na które uczeń patrzy, znaczenie ich odgaduje i myśl swoją zapisuje. Dalej idą pytania: „co jesz codziennie“? „Jakie rzeczy stoją w naszej izbie“? „Napisz zdanie o kominiarzu i młynarzu“. „Kto jest leniwy“? „Jaka jest kreda“? itd. itd....

Pytania podobne (a jest ich pełno, całe szeregi) zmuszają ucznia do myślenia, a ponieważ sam pisze na nie odpowiedzi, wdraża się więc do wierzenia w to i pojmowania tego, że każdy wyraz, każde zdanie ukrywa jakąś myśl, którą odgadnąć, wyrozumieć potrzeba.

Gdy nas uczono czytać, nie myślano wcale o tej stronie sztuki czytania, lecz—umiano gniewać się na naszą nieudolność; co prawda, minęło już wiele czasu od tej epoki!

I wróżby artysty spełniać się zaczynają, bo nauczyciel malca, Władysław Górski, podziwiać musi postępy, które już nie z miesiąca na miesiąc, ale od lekcji do lekcji zaznaczać wypada.

Trzeba słyszeć z jaką pewnością mały skrzypek atakuje nuty, jak śmiało pokonywa trudności mechanizmu, które zdają się przechodzić siły nierozwiniętej fizycznie ręki — a co najważniejsza, jak czysto z pod tego dziecięcego smyczka odzywa się każda nuta pojedyńcza, a nawet podwójna, oktaw nie wyłączając!

Prawda, że chłopcy w dobrej są szkole. Trzynastoletni skrzypek przywyka już do muzyki poważnej, umie w fudze pilnować polyfonji i głos jej każdy zaakcentować gdzie należy; w kaprysie Vieuxtemps'a, śpiew grany czysto, spokojnie, nie razi naśladownictwem uczucia, które w dziecku rozbudzić się jeszcze nie może—słowem, młody Rozenzweig kierowany jest szczęśliwie przez artystę, który wie czego chce i dokąd go prowadzi.

Młodszy brat akompaniuje poprawnie, dokładnie i z pojęciem—co już świadczy w pewnej mierze o istotnych w dziecku zdolnościach.

Talent też niepospolity posiada młodziutka pianistka, panna Stefanja Kownacka, uczennica Strobla, która skończywszy wybornie studja w tutejszem konserwatorjum, powinna dalej kształcić się za granicą.

Oprócz świetnego mechanizmu rozwiniętego przez Strobla ze zwykłą troskliwością, panna Kownacka okazuje w grze wiele smaku i zrozumienia — to jest przymioty, które do wydoskonalenia wymagają koniecznie wrodzonych od natury zadatków.

Brawura i elegancja cechowały wykonanie kompozycyj Liszta („Waldesräuschen" i „Polonez" D-dur) nie pozostawiające nic do życzenia.

Ozdobą wczorajszego wieczoru był śpiew pani Szlezygier-Kamińskiej.

Artystka z inteligencją, która jest głównym jej śpiewu przymiotem, nacechowała każdy wykonany utwór właściwą i nader trafną charakterystyką.

„L'addio" Mozarta pociągało wdziękiem, elegancją i doskonałą czystością stylu; w pieśni Schumana drżał niespokojny duch cierpiącego poety; w kompozycji Żeleńskiego odzywała się rzewna tęsknota; w Segedylli Bizete (trudnej technicznie z powodu niezwykłych interwallów) tryskał dowcip i werwa południowa.

Wszystkie cztery numera śpiewane były z artyzmem świadczącym, że pani Szlezygier-Kamińska pracuje i kształci się ciągle.

Pan Wasilewski dał się wczoraj słyszeć trzy razy.

Arję „Salvatora Rosy" Gomeza i „Czarny krzyżyk" Müncheimera odśpiewał artysta ślicznie; w romansie „Śpiesz" Wieńca przydałoby się więcej umiarkowania i baczności, aby uczucie nie wyrażało się krzykiem.

* W zbiorze pieśni p. Józefa Panego, wydawanym przez firmę Sennewalda, wyszła nowa pieśń Tostiego: „Ach! gdybym umarł!"

* Jeden z rodaków naszych zamieszkałych w Medjolanie zapewnia nas, iż Verdi pracuje obecnie nad partycją nowej opery.

Tekstu dostarczył słynnemu kompozytorowi pan Awigo Boito, uzdolniony pisarz, przyjaciel naszej literatury.

Ułożony jest on podług szekspirowskiego „Otella", taki bowiem tytuł nosić będzie opera.

Jeżeli czytelnik zrozumiał jaką potęgą jest „czytanie", jeżeli pragnąłby kraj swój bezpośrednio, a wszystkie ziemie słowiańskie pośrednio zabezpieczyć od zalewu germańskiego — sposobem nader prostym, to pojmie wielką doniosłość społeczną nowego Elementarza Promyka, który tak ugromnie zmniejsza pracę nauczycielską.

Nie na tem jednak koniec. Doszliśmy do posiadania narzędzia, przy pomocy którego kraj nasz w ciągu roku pozbyć się może ludzi niepiśmiennych. Aby jednak osiągnąć rezultat podobny choć w połowie, choć w dziesiątej części, potrzebne ze strony ludzi światłych spełnienie kilku obowiązków, a mianowicie:

Trzeba, żeby kupowano te elementarze.

Żeby rozdawano je między nieumiejących czytać albo pisać.

Żeby nareszcie—pomagano nieumiejącym w poznawaniu obrazków i liter, cozając może dziennie—*kilka minut* czasu.

Dzieło Promyka, jak wszystko na świecie, nie jest jeszcze doskonałe, do czego zapewne niemało przyczynia się to, że autor a zarazem wydawca jest człowiekiem młodym i — powiedzmy prawdę — ubogim. Za lat kilka, może kilkadziesiąt, będą zapewne elementarze ładniejsze, lepsze, wygodniejsze. W żaden z nich jednak nie włożą więcej pracy, wytrwałości, a nadewszystko — miłości dla maluczkich i ubogich duchem.

Pod tym względem Elementarz Promyka jest jak słup zatknięty na granicy dwu epok: bakałarskiej rutyny i samouctwa, czytelnictwa stanowiącego rodzaj zbytku ludzi zamożnych— i —czytelnictwa stanowiącego niewyczerpane bogactwo wszystkich.

= Konkurs *Gazety handlowej.*

Spór o czystość języka stanowi ulubioną polemikę niektórych dzienników warszawskich.

Nie dziwimy się temu, zachowanie bowiem tak wielkiego skarbu, jakim jest piękna mowa nasza, od obcych naleciałości staje się jednym z najpierwszych i pewno nie najłatwiejszych do spełnienia obowiązków naszego dziennikarstwa.

Wątpliwości nie ulega, że ze specjalnych gałęzi tej mowy naszej język handlowy najbardziej jest skażony.

Handlujący, chociaż krajowcy, w ciągłem zetknięciu będąc z kupcami zagranicznymi przejęli od nich mnóstwo cudzoziemskich w handlu utartych wyrażeń.

Przytem zauważyć należy, że handlem u nas zajmuje się w znacznej części ludność napływowa i izraelici, którzy jakkolwiek od wieków osiedleni wśród nas pięknie często miejscowym językiem władający w potocznej mowie, przy interesach handlowych powracają do swego szwargotu, w najlepszym razie do niemieckiego języka, będącego językiem handlowym i buchalteryjnym — dlatego jedynie, że język nasz nie jest dostatecznie w tym kierunku urobiony.

Stąd też praca około poprawy tej części języka. spolszczenia jej i ustalenia niezmiernie wiele przedstawia trudności.

Podjęcie jej i udzielenie zachęty jest wielką zasługą.

Winniśmy więc podnieść z głośnem uznaniem ogłoszony przez redakcję *Gazety handlowej* konkurs na „Słownik ekonomiczno-handlowy", który jest dowodem prawdziwego i głębszego zrozumienia zadania specjalnej prasy.

Redakcja ofiaruje ze swej strony rs. 200 nagrody, odwołując się do bogatszych finansistow o podniesienie tej sumy przynajmniej do rs. 600.

Oprócz tej nagrody, dochód czysty ze sprzedaży po wydaniu, w całości przeznaczony jest dla autora.

Bliższe warunki konkursu redakcja obiecuje podać w styczniu roku przyszłego 1880. po zgromadzeniu funduszu i zebraniu zdań ogółu.

Do kwestji tej powrócimy jeszcze niejednokrotnie.

= Jedni myśleli, że słońce w nocy nagle zaświeciło..

Drudzy sądzili, że księżyc, otrzymawszy pożyczkę z dessauskiego towarzystwa, podwójne roztoczył blaski...

Wreszcie inni przemawiali... koniec świata!

A było to tylko pierwsze światło elektryczne na ulicy warszawskiej, na Niecałej, nad salonem sztuk pięknych Józefa Ungra.

Pomysłowy bowiem niezwykle p. U. galerję swą oświecać odtąd będzie światłem elektrycznem systemu Siemensa, umożebniając publiczności zwiedzanie jej w godzinach wieczornych, począwszy od 7 do 11.

Próba wczorajsza wypadła znakomicie—światło elektryczne nie tłumi bynajmniej kolorytu, nie szkodzi też rysunkowi, i nie czyni w ogóle żadnej krzywdy artystycznej płócien całości.

Salon oświecają dwie lampy, jedna schody, jedna zaś potokiem światła oblewa Niecałą...

Niewątpliwie nowy ten efekt długo zadziwiać będzie i pociągać ku sobie publiczność, jak się to dotąd dzieje w Paryżu, gdzie wynalazek Jabłoczkowa szerokie znalazł zastosowanie.

Ucieszą się też warszawianki...

Zapewniają bowiem, iż opromienione światłem elektrycznem twarzyczki ich nabrały wczoraj w salonie Ungra dziwnego, nieprzepartego uroku.

Okoliczność ta zwiększy pewno zastęp wielbicielek... sztuk pięknych!

= Punktualność wojskowa.

Kecskemet podaje następujący fakt.

Podoficer pułku Molinaryego, N. Richter, napisał w dniu 22 listopada rano w książce raportowej w rubryce „Nadzwyczajne wydatki":

„Podoficer Richter zastrzelił się w łóżku o godzinie szóstej rano";

następnie ubrał się w czystą bieliznę, położył się w łóżko i punktualnie o godzinie szóstej rano skierował strzał karabinowy prosto w serce...

= Oburzająca zapamiętałość.

W Lublinie dwaj kominiarczyki tamtejszego oddziału straży wszczęli pomiędzy sobą bójkę.

Jeden z nich, kilkunastoletni wyrostek, wraził drugiemu cały kozik poniżej łopatki!

Rannego odesłano do szpitala.

= Trafna definicja.

Żołądek jest to instytucja sądowa, w której się odbywają *procesa*... trawienia.

= Wypadki.

* Na ulicy Dzielnej, w sieni domu nr 54, znaleziono wczoraj, przy kilkunastostopniowym mrozie, podrzucone dziecię płci żeńskiej, około 6 tygodni mieć mogące.

* Na Orlej, włościanin z gminy Brudno, Marcin M., najechał przez nieostrożność na Piotra B. i skaleczył go silnie w obie nogi.

* W nocy, około godziny 1-szej w domu pod nr. 30 przy ulicy Chmielnej, w warsztacie bednarskim, zapaliły się wióry.

Ogień ugaszono bez wielkich strat.

* W domu nr 43 przy ulicy Nalewki, czeladnik stolarski Ajzyk G., lat 20 liczący, zapalając lampę napełnioną ligroiną, przewrócił takową przez nieostrożność i poparzył sobie obie ręce i nogi tak silnie, że do szpitala odesłany być musiał.

* Do szpitala praskiego przywieziono wczoraj podoficera straży ogniowej Jana K., lat 30 liczącego z mocno odmrożonemi obiema rękoma.

— W rozpoczętem dziś ciągnieniu 133-ej loterji klasycznej 5 klasy padły główniejsze wygrane jak następuje: nr 13,970 wygrał rs. 4,000 u kolektora Landau w Kaliszu, nr 14,495 rs. 4,000 u kol. Kratkego w Warszawie, nr 3,374 rs. 1,000 u kol. Schmejtzera w Rawie, nr 21,690 rs. 2,000 u kol. Wydrychewicza w Hrubieszowie, nr 1,892 rs. 1,000 u kol. Smoleńskiej w Warszawie, nr 17.832 rs. 1,000 u kol. Rothauba w Warszawie, nr 20,091 rs. 1,000 u kol. Wróblewskiego w Skierniewicach; a nn-ra 307, 1,275, 2,832, 3,054, 3,994. 5,054, 5,425, 6,355, 11,046, 11,326, 12,703, 13,439, 22,448, 22,454, 23,048 i 23,058 po rs. 400.

— Mróz wczesny a tęgi trwa uparcie.

Możniejsi zaledwie śmią w ciepłych futrach wychylić się na ulicę — a biedni?...

Tych dola staje się dziś stokroć opłakańszą.

Popatrzcie tylko na tę biedną wdowę, otoczoną gromadą bladych dzieci.

Bose to, nagie prawie, pozbawione gorącej strawy, rozpacznie patrzące na kominek, w którym ani jedna nie płonie iskra...

Matka siadła do maszyny — chce wykończyc pilną jakąś robotę, lecz ręce jej sztywnieją z zimna, łzami napełniają się oczy nieszczęśliwej.

Czyż już skazana na śmierć głodową wraz z drogiemi jej sierotami.

Tu znów ojciec rodziny, którego zarobek ledwo na kawałek chleba starczy, śpieszy do warsztatu w lekkiej odzieży, cieplejszą bowiem zastawił na opał dla chorej żony i dziatek...

Tam starzec pochylony lat brzemieniem kurczy się z zimna w łachmanach i wyczekuje zlitowania ludzkiego...

Wiele, wiele jest nędzy, o której i mówić trudno.

Czyż więc nie waszym obowiązkiem, szczęśliwi wybrańcy fortuny, ratować tych nędzarzy?

Miłosierdzia więc dla biednych — łaski dla nich.

„Bóg litościwym—litościwy bywa".

Na początek składki wręczył nam dziś p. Jan Berson rs. 75, za który to hojny dar najczulsze składamy mu podziękowanie!

Złożono też paltot dla osoby wspomnianej we wtorkowym numerze *Kurjera Warszawskiego.*

Nekrologja.

† W kościołku warszawskiego Towarzystwa dobroczynności, w dniu 5 b. m., o godzinie **10-tej** zrana, odbędzie się żałobne nabożeństwo za duszę ś. p. Mikołaja **Grabowskiego** i wnuka jego Feliksa. —25573—

† W dniu 5 grudnia, to jest w piątek, jako w pierwszą bolesną rocznicę śmierci ś. p. Zosi **Rzewskiej,** odprawi się żałobne nabożeństwo w kościele św. Aleksandra, o godzinie **9 i pół** zrana, na które pozostała rodzina zaprasza krewnych i życzliwych. —25459—

† W sobotę, dnia 6 grudnia, jako w wigilję imienin ś. p. hr. Marji **Starzeńskiej**, odbędzie się żałobne nabożeństwo o godzinie **11-tej** zrana, w kościele św. Krzyża, w kaplicy.

† W dniu 6 b. m., w sobotę, jako w rocznicę śmierci ś. p. Katarzyny z Otrębusów **Chodakowskiej**, odbędzie się w kościele św. Krzyża, o godzinie **10-tej** zrana, żałobne nabożeństwo, na które pozostałe córki zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych. —25630—

† W dniu 5 grudnia, w kościele Narodzenia N. Marji Panny na Lesznie, odbędzie się o godzinie **11-tej** zrana za spokój duszy ś. p. Franciszka **Groer**, doktora medycyny, żałobna wotywa, na którą pozostała żona wraz z dziećmi zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. —25633—

† Jutro, to jest dnia 5 b. m., jako w rocznicę śmierci ś. p. Karola **Bahr,** odbędzie się żałobne nabożeństwo, o godzinie **11-tej** zrana, w kościele św. Krzyża, na które pozostała żona, dzieci i wnuki zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych. —25646—

† Jutro, to jest w piątek, dnia 5 grudnia r. b., jako w rocznicę śmierci ś. p. Marji z Kwiatkowskich **Radwan,** odbędzie się w kościele św. Józefa Oblubieńca N. Marji Panny na Krakowskiem-Przedmieściu, o godzinie **11-tej** zrana, nabo-

żeństwo żałobne, na które zaprasza się krewnych, przyjaciół i znajomych. —25649—

† W dniu 3 grudnia, po ciężkiej chorobie, zmarła ś. p. Ruta z Milanowskich **Sudź,** wdowa po obywatelu ziemskim gubernji mińskiej. Pozostała w głębokim żalu jedyna córka zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo w górnym kościele św. Krzyża, w piątek, dnia 5 b. m., o godzinie **10-tej** zrana, odbyć się mające. Zwłoki przewiezionemi zostaną do grobu familijnego w mieście Mir, powiatu nowogródzkiego. —25650—

† Ś. p. Józef **Pliszewski,** uczeń szkoły technicznej drogi żelaznej warszawsko-terespolskiej, opatrzony św. Sakramentami, po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, przeżywszy lat 17, zasnął w Bogu w dniu 2 grudnia r. b. W nieutulonym żalu pozostały ojciec wraz z siostrami i bratem zaprasza kolegów, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo, odbyć się mające w dniu 5 grudnia, o godzinie **10-tej** zrana, w kościele św. Krzyża, oraz na wyprowadzenie zwłok z tegoż kościoła o godzinie **1-ej** po południu, na cmentarz powązkowski. —25648—

† Wszystkim życzliwym, którzy raczyli przyjąć udział w odprowadzeniu na wieczny spoczynek w dniu 30 listopada ś. p. Gustawa Aleksandra **Schuler,** pozostali rodzice, bracia i siostra składają niniejszem serdeczne podziękowanie, w szczególności zaś przewielebnemu pastorowi Otto za błogie słowa pociechy wlane w serca strapionych i wam szanowni przyjaciele, którzyście na własnych barkach ponieśli do grobu drogie nam zwłoki, serdeczne „Bóg zapłać". —25512

† Dotknięty ciężkim ciosem ojciec po stracie ukochanego syna Jana, zgasłego w kwiecie wieku, pocieszony choć w części współczuciem, które towarzyszyło wyprowadzeniu zwłok jego, składa serdeczne podziękowanie tym, którzy w dniu 2-m grudnia ponieśli drogie dla mnie szczątki na swych barkach z kościoła do grobu, jako też wszystkim przyjaciołom i kolegom, którzy towarzyszyć raczyli temu smutnemu obrzędowi.

—25584— *Jerzy Pliszewski.*

KRONIKA TELEGRAFICZNA.

× **Paryż** 2-go grudnia.—Z departamentu Meurthe-et-Moselle donoszą, iż w różnych punktach wystąpiła powódź. Pomiędzy Marainviller et Laneuville-aux-Bois, drogę zalała woda na metr wysoko. W Mortagne kilka domów stanęło pod wodą. W Luneville wszystkie piwnice na przedmieściu Nancy oraz na ulicach Héré i Abattoir napełnione były wodą. Łąki w Jolivet i Sainte-Anne przedstawiały wielkie jezioro. Ogrody uległy zniszczeniu.

× **Rzym** 2-go grudnia.—Królowa Małgorzata zamieszkała w Bordighera, oddalonem od San Remo o pół godziny drogi. Królowej towarzyszy syn i świta. Zamierza ona tu pozostać aż do wiosny.

× **Rzym** 2-go grudnia.—Według gazety *Fanfulla*, papież Leon XIII wyraził w ostatnich dniach kilkakrotnie życzenie zwołania w niedługim czasie koncylu, dla wprowadzenia nieodzownych reform.

× **Londyn** 2 grudnia.—Zmarł tu ceniony astronom angielski Allan Broun, współpracownik dziennika angielskiego *Nature.*

× **Londyn** 2-go grudnia.—Według *Daily Telegraph*, słabość królowej powstała z lekkiego zaziębienia, nie budzącego żadnych obaw.

× **Haga** 2-go grudnia. — Z Aczynu donoszą, iż w Kotta Radja położono kamień węgielny pod budujący się kosztem rządu meczet; jakkolwiek na ceremonję tę zebrało się 6 do 7,000 krajowców, porządek był niezakłócony.

× **Berlin** 2-go grudnia.—Cesarz Wilhelm nadał złoty medal „sztuki i wiedzy" Adelinie Patti.

× **Spandau** 2-go grudnia. — We wtorek nastąpił w pobliżu twierdzy wybuch materjałów eksplodujących. Kilka beczek prochu wyleciało w powietrze. Dwóch robotników zabitych, a jeden ciężko raniony.

× **Poznań** 2-go grudnia.—Na odbytem wczoraj posiedzeniu komisji konkursowej odrzucono następujące sztuki: „Do czasu"—„W Ameryce"—„Zubożali"—„Klub w miasteczku"—„Łowy na miano"—„Spadek w Ameryce."

× **Kraków** 2-go grudnia.—Dr Michał Bobrzyński mianowany został zwyczajnym profesorem dawnego prawa polskiego i niemieckiego na uniwersytecie jagiellońskim.

× **Lwów** 2-go grudnia. — Wydział krajowy domaga się najrychlejszego zwołania sejmu, celem roztrząśnienia wielu pilnych spraw.

× **Nowy York** 2-go grudnia.—W zeszłym tygodniu spłonęły tu w ósmej avenue stajnie. Przeszło 100 koni zginęło w płomieniach. Ze strażaków wielu też poniosło ciężkie uszkodzenia.

Przegląd polityczny.

Pester Lloyd zamieścił korespondencję z Konstantynopola, w której podaje szczegóły, sprzeciwiające się wprawdzie pozorom dzisiejszej sytuacji, ale pochodzące podobno z najlepszego źródła.

Powiada autor powyższej korespondencji, iż pomimo wszystkiego stosunek Porty z Rossją jest o wiele serdeczniejszym i pewniejszym, aniżeli z Anglią, bo kiedy sułtan że strachu i pod presją najczęściej daje dowody pozornej przyjaźni i uległości względem rządu angielskiego, ku Rossji ciągnie go skłonność nieprzymuszona, którą jeszcze Said-pasza i inni doradcy dworscy podtrzymywać i zwiększać umieją.

Ks. Łobanow, opuszczając Perę, miał się wyrazić półżartem:

Maintenant je peux partir sans le moindre souci. L'ambassadeur d'Angleterre fait beaucoup mieux les affaires de l'Ambassadeur de Russie, que tous les diplomates russes. Korespondent *Lloyd'a* jest przekonany, że sułtan poza plecami Layarda ściska się za ręce z posłem rosyjskim, że nie porzuca myśli w danej chwili zawrzeć z Rosją **przymierze, że przymierze** to byłoby już nawet przyszło do skutku, gdyby nie zanadto demonstracyjne pogróżki Anglji co do wysłania floty na wody tureckie.

Gdy szło o wprowadzenie reform, to oprócz Layarda, ks. Łobanow i Fournier, poseł francuski — przekonywali faktycznie sułtana o potrzebie ich zaprowadzenia, ale od słowa do czynu, od obietnicy do wykonania w Konstantynopolu bardzo daleko. Mamy tego najświeższy dowód po ostatniej reklamacji angielskiej.

Dotychczas ani na krok nie posunęła się ta sprawa, pomimo tego, iż najsolenniejsze zapewnienia pobiegły drogą dyplomatyczną z Yildiż-Kiosku do Londynu.

Jeżliby chodziło o wykazanie, czyj wpływ silniej działa, choć mniej ostentacyjnie na dworze sułtańskim, to według *Lloyda* rosyjski przeważył usiłowania Layarda; boć dla przypodobania się Rosji przebaczono przynajmniej Aleko-paszy wszystkie grzechy, popełnione na stanowisku gubernatora wschodniej Rumelji i pogodzono się z nim zupełnie, a co uczyniono dla anglików?

Wysłano kilka obiecanek w nocie dyplomatycznej do Salisburego, uderzono się po jezuicku w piersi i na tem basta.

Godłem Turcji nie darmo jest księżyc; polityka księżycowa Porty przechodzi wszystkie kwadry, tylko że ich żaden kalendarz dyplomatyczny przewidzieć i obliczyć nie potrafi. Dwulicowość cechuje sułtana i jego ministrów w stosunkach, nietylko z Anglją, ale nawet z najmniejszymi interesantami.

Weźmy pierwszy lepszy przykład z ostatnich dni; oto na wezwanie Czarnogórza Porta godzi się siłą zbrojną pomódz ks. Mikołajowi w poszukiwaniu jego praw traktatowych co do Plawy i Gusinja.

I rzeczywiście, wysela Mukhtara paszę, uśmierconego przez biuro telegraficzne w Cetynji, udaje nawet zadziwiającą gorliwość w wypełnianiu swych zobowiązań, ale wiedząc o trudnościach, jakie czarnogórcy w odparciu albańskich rokoszan znaleźli, nie waha się w bardzo zręczny sposób podać im środki dalszego oporu i dostarczyć potrzebnej amunicji. Oto przed dwoma tygodniami na 23 mułach po niebezpiecznej drodze między Mitrowicą a Nowym-Bazarem, turecki konwój złożony z dziesięciu ludzi(!), prowadzi znaczny transport prochu i kul; na Rogoźnej-Planinie napada go oddział powstańczy 300 arnautów, odbiera bez oporu całą amunicję, eskortę turecką puszcza wolno i—szkoda tylko, że nie przeseła Porcie pokwitowania z odbioru przesełki tak pożądanej w tym czasie. Nazywa się to: „Bogu świeczkę, djabłu świeczkę", że djabłu trochę grubszą, to znowu zwalić można na przypadek. Bądź co bądź, będzie się albańczykom dobrze strzelało tureckim prochem.

Pol. Cor. dowiaduje się, iż Porta wysyła do księcia Aleksandra bulgarskiego notę z zażaleniem, że wychodźcom, *alias* uciekinierom muzułmańskim, nie pozwalają straże graniczne powracać do Bulgarji, skutkiem czego mnóstwo tych biedaków tułać się musi pod gołem niebem po rozstajnych drogach i mrzeć z głodu, zwłaszcza w okolicy Adrjanopola i Eski-Sagry.

Nie wiemy jak się wytłómaczy rząd bulgarski, ale to wiemy, iż przyjemne stosunki zewnętrzne i wewnętrzne zaczynają zniechęcać młodego księcia do tronu i władzy. Z Sofji donoszą, iż książę odmówił przyjęcia adresu bulgarskiej skupczyny. Karawelow na poufnem posiedzeniu usiłował wpłynąć na swych stronników, aby zmienili niektóre drażliwe punkta odpowiedzi na mowę tronową, lecz mu się nie udało nikogo przekonać.

Książe zaś postanowił uprzeć się przy swojem, a nawet wbrew wyrażonemu przez większość votum nieufności dla ministra wojny Parencowa, utrzymać go w gabinecie.

Nie trudno z tego powodu o starcie między parlamentem a Rządem zwłaszcza w Bulgarji, w której malkonentów, jak kąkolu bez liku.

Cesarz Wilhelm bardzo uprzejmie przyjmował ks. Gorczakowa na audjencji, toż samo cesarzowa Augusta. Co do ewentualnej zmiany w kanclerstwie Rosji dzienniki niemieckie zamieszczają telegram z Petersburga, zaprzeczający pogłoskom, jakoby miejsce ks. Gorczakowa zająć miał Wałujew. Gdyby do tego przyjść miało, to jako następcę księcia pomocnik jego dotychczasowy v. Giers miałby więcej widoków.

W skupczynie serbskiej obrady adresowe doprowadziły do bardzo burzliwych scen. Opozycjoniści zwolennikom gabinetu Risticza rzucili w oczy takie słowa: czyż nie widzicie przepaści, w którą się nasz biedny kraj stacza skutkiem złej administracji rządu?! Biada wam, biada rządowi!"

Skutkiem takich zajść minister finansów, Jowanowicz podał się ponownie do dymisji. Jego miejsce zajął Ilia Margeticz.

Z zachodniej Europy nie wiele nowego, — królowa Wiktorja zachorowała lekko z powodu przeziębienia się; w Paryżu krąży wiadomość, iż Gambetta obejmie przewodnictwo gabinetu i tekę spraw wewnętrznych, a Waddington pozostanie na swojem stanowisku. Był by to fakt iście zadziwiający. W Madrycie hucznie, wesoło i radośnie obchodzono gody weselne, a cała Hiszpanja wtóruje okrzykom na cześć nowej królowej. W Wiedniu cała uwaga wytężona na obrady parlamentu, w którym rozegrywa się kwestja ustawy wojskowej na przyszłe dziesięciolecie. W Berlinie przeżuwają jeszcze resztki pogłosek politycznych i prywatnych po wizycie J. C. W. Następcy Tronu Rosyjskiego, króla duńskiego i ks. Gorczakowa, a nadto debatują nad ponownem zbliżeniem się Bismarcka do partji narodowo-liberalnej.

Telegramy.

(*Ajencja Rudolfa Okręta.*)

Petersburg 4-go. — Donosi *Prawit. wiestn.*: Minister spraw wewnętrznych Makow, zgodnie z uchwałą Głównego zarządu do spraw prasowych, postanowił zawiesić druk prywatnych ogłoszeń w gazecie *Molwa* na dwa tygodnie.

Petersburg 3-go wieczorem. — *Mosk. Wied.* ogłaszają sprawozdanie o katastrofie na drodze kurskiej, naocznego świadka, który się znajdował w pociągu bagażowym: „Stosownie do przepisanego planu podróży wyjechał Najjaśniejszy Pan dnia 16 (29) listopada o północy do Symferopola w pół godziny po wyjściu pociągu bagażowego, składającego się z 14 wagonów i 2 lokomotyw. Dzięki czystemu przypadkowi, w skutkach swoich tak szczęśliwemu, cesarz przybył do Symferopola wcześniej niż pociąg bagażowy i dlatego pociąg cesarski wyprawiony został wcześniej, poprzedzając już przez całą drogę pociąg bagażowy o pół godziny. W pociągu bagażowym znajdowało się około 50 osób. Gdy pociąg przybył na odległość 2½ wiorst od stacji Moskwa, rozległ się nagle straszny trzask i w tej chwili wagony zaczęły się chwiać to w tę, to w ową stronę; potem silny wybuch wyrzucił wagon w górę. Opuszczając wagon, sądziliśmy, że most się załamał, natychmiast jednak ujrzeliśmy wydatne ślady eksplozji.

Pierwsza lokomotywa oderwała się od pociągu druga wykoleiła się, czwarty wagon z bagażami leżał przewrócony kołami do góry, pozostałe zaś wykoleiły się. Kilka wagonów stało w poprzek kolei."

„Tuż obok zauważyliśmy wielki dół kilka arszynów głęboki. Gdyby pociąg wszedł na prawy tor a nie na lewy, jak to miało miejsce, byłby bezwątpienia strzaskany".

„Policja pośpieszyła na miejsce, gdzie zebrały się już tłumy publiczności, która wyrażała zdziwienie i radość, że dzięki Opatrzności, Najjaśniejszy Pan szczęśliwie przejechał".

„Pośpieszyłem do najbliższych koszar, aby zatelegrafować o wypadku, ale przewrócone słupy telegraficzne zerwały drut. W pobliżu stojący zwrotniczy i policjant zostali silnie poranieni. Osoby znajdujące się w pociągu ze strachem tylko uciekły". Prawdopodobnie złoczyńcy sądzili, że cesarz przybędzie drugim pociągiem".

„O godzinie 2 po północy przybyli na miejsce katastrofy, prokurator i sędzia śledczy. Ślady ziemi wyrzuconej przez eksplozję miny doprowadziły do sąsiedniego domu, który był przez mieszkańców opuszczony. W podwórzu, rozrzuciwszy śnieg, znalazł sędzia śledczy druty, które go doprowadziły również do baterji umieszczonej w stodole, zkąd z łatwością można było obserwować zbliżający się pociąg. Zeznania wykazały, że dom kupiony został we wrześniu przez młodego człowieka, który się mienił mieszczaninem samarskim. Sąsiedzi widzieli gospodarzy kopiących w piwnicy pod pozorem wydobywania piasku. Ziemia z kanału minowego wyrzuconą była z piwnicy. Kanał miał długości 22 stóp, kopany zaś był w głębokości trzech stóp pod powierzchnią ziemi. Urządzenie mieszkania złoczyńców było mieszczańskie, dosyć ubogie, za tapetami rozciągnięte były druty, baterje zaś znajdowały się z zwyczajnych czerwonych skrzynkach. Pozostawiona garderoba wykazuje, że pracowało tam kilku ludzi; znaleziono także resztki niedawno spożytej kolacji, ale złoczyńcy bez śladu zniknęli. Ponieważ jednak sąsiedzi zapamiętali ich rysy, będą więc prawdopodobnie odkryci".

Drezno 3-go.—W kopalniach Zwikau miała miejsce katastrofa—z 150 ludzi pracujących na głębokości 600 metrów uratowano 70 ludzi. Do godziny 4-ej popołudniu wydobyto 5 ciał.

Paryż 3-go. — Przesilenie gabinetowe weszło w stadium rozstrzygające. Baudry d'Asson aby się nie przyczynić do zwycięztwa ministerstwa, cofnął swoją interpelację tyczącą się usunięcia pewnej ilości merów w Vandei, oświadczając iż nie chce interpelować gabinetu, który wkrótce ma ustać. Obecna sytuacja jest niemożliwą; gabinet nie da sobie narzucać programu i nie da się tyranizować. Prosi on aby kwestja zaufania została rozstrzygniętą. Lewy środek i lewica repualikańska oklaskiwały; słowa Waddingtona wywarły dobre wrażenie.

CENY TARGOWE.

(podane przez dom handlowy Stanisława Ostrowskiego i Ski).
Warszawa, dnia 2 grudnia 1879 r.

Pogoda, 12 stopni mrozu.—Dowozy na targi nasze średnie; pszenicę w wyborowych gatunkach chętnie kupowano, ceny cokolwiek wyższe, natomiast średnie i ordynarne gatunki bardzo zaniedbane i sprzedaż takowych bardzo trudna. — Żyto więcej poszukiwane, ceny mocniejsze.—Jęczmień przy małym dowozie żądany, ceny mocne. — Grochu brak dowozu.—Owies bez zmiany.—Ceny za granicą zniżkowe.

Dzisiejsze ceny produktów franko skład kupującego.

Pszenica: pstra za korzec wagi funt. 242, od 7.00 do 7.30; jasno-pstra od 8.00 do 8,50; biała od 8.75 do 9.50; wyborowa od 9.75 do 10.55; **Żyto:** polskie, wagi 232 od 5.90 do 6.75; rosyjskie od 5.60 do 6.60: **Groch:** wagi 262, kuchenny od .— do .—; na paszę od .— do .—. **Jęczmień:** wagi 202, od 4.65 do 5.55. **Owies:** wagi 142, od 3.00 do 3.33. **Wyka:** wagi 262, od .— do .—. **Rzepak:** wagi 210 od 8.30 do 8.50. **Rzepik:** wagi 210, od 7.50 do 8.00. **Koniczyna:** biała, wagi 250, od 50.00 do 65.00. czerwona od 30.00 do 42.00.

— Dziś rano zimna st. 12 w południe zimna st. 11.

Wysokość wody na rz. Wiśle pod Warszawa st. 6 c. 6.

Kurs giełdy warszawskiej — dnia 4-go grudnia 1879 roku.

W e k s l e:	**Dopełnione tranzakcje.**	Z końcem giełdy żądano	Z końcem giełdy płacono
Berlin à vista z krótkim terminem (2 dni) 300 marek......	141.45—37½.—30—27½	141.45	—.—
Londyn 3 mies. „ „ za 1 f. st..................	9 52½—	9.54	—.—
Paryż 8 dni „ „ za 300 fr..................	114 15—7½	114.30	—.—
Wiedeń 8 dni „ „ za 150 fl..................	122.70	123.—	—.—

Papiery publiczne:	Dopełniono tranzakcji	z końcem giełdy żądano	z końcem giełdy płac.
Obligi skarbowe rs. 100......	—.—	—.—	—.—
4% L. zas. 3 okr. ser. I i II..	—.—	99.75	—.—
5% L. z. nowe z r. 1869 duże.	95.70	96.—	—.—
„ „ „ małe.	95.60	95.75	—.—
Listy zast. m. Warsz. serji I.	90.20	90.50	—.—
„ „ „ II.	—.	90.30	—.—
„ „ „ III.	—.—.	90.15	—.—
Listy zast. m. Łodzi serji I i II.	—.—	—.—	—.—
4% Listy likwidacyjne duże..	85.40—50	85.65	—.—
„ „ małe..	85 40	85.60	—.—
Bil. Bank. Ces. serji I, II i III.	—.—	—.—	—.—
Ros. Poż. Premjowa z r. 1864.	—.—	—.—	—.—
„ „ 1866.	—.—	—.—	—.—
I Pożyczka wschodnia rs. 100	—.—	9070	—.—
II Pożyczka wschodnia rs. 100	—.—	—.—	—.—
III Pożyczka wschodnia rs. 100	—.—	—.—	—.—

Akcje i Obligacje:	Dopełniono tranzakcji	z końcem giełdy żądano	z końcem giełdy płac.
Akc. wiel. tow. Ros. kolei żel. za rs. 125..............	—.—	—.—	—.—
Akc. dr. ż. Warsz.-W. rs. 100	—.—	—.—	—.—
Akc. dr. ż. Warsz.-B. rs. 100	—.—	—.—	—.—
Akc. drogi ż. Warsz.-Terespol.	—.—	—.—	—.—
Akc. drogi żel. Fabr.-Łódzkiej	—.—	—.—	—.—
Akc. Banku Handl. w Warsz.	—.—	—.—	276.—
Akc. Banku Dyskont. w War.	—.—	280.—	—.—
Akc. Banku Handlow. w Łodzi	—.—	—.—	—.—
Akc. Warsz. tow. ub. od ognia	—.—	163.—	—.—
Akc. Warsz. tow. fabryk cukru	—.—	—.—	710.—
Akc. tow. fabr. cukru Józefów	—.—	—.—	238.—
Akc. Dobrzel. tow. fabr. cukru	—.—	—.—	690.—
Akc. t. Lilpop, Rau i Loewens.	—.—	—.—	—.—
Akc. towarzyst. fabryki machin	—.—	—.—	70.—
Akc. towarzys. Łazien. i Łaźni	—.—	—.—	—.—
Akc. Tow. zakł. przędz. Zawier.	—.—	—.—	—.—

Wartość kuponów: od listów zast. 180—nowych 225— zastawnych m. Warszawy serji I i II 87½ m. Łodzi 47⅔, listów likwidacyjnych 4⅙ obligów skarbowych 70,— pożyczki prem. 1-ej emisji 195⅖.— 2-ej emisji 112½

Monety: Półimperjały rs. —. — .— Sztuki dwudziestofrankowe rs. —. — .— marki niemieckie rs. —kop.— pruskie bilety bankowe rs. — kop. — bankowe guldeny austryjackie rs. — kop. —.

HOTEL EUROPEJSKI.

Przyjazd dnia 3 Grudnia 1879 r.

Erentraut, assesor kolleg. z Sosnowic; Seel Wilhelm, dyrektor fabryki z Wiednia; Bokaliński Włodzimierz, student z Kijowa; Bogomołow, porucznik z Pomiechowa; Joel Ludwik. kupiec z Gdańska; Mayer Emilia, ob. z Sztutgardu; Wołoszynow Aleksander, kup. z Odessy; Wołoszynow Olga, żona kupca z Odessy; Burba Teodora, ob. z Kowna; Rot Paweł, dymis półkownik z Petersburga; Brzeziński Witold, ob. z Wgórza; von Kalkstein Witold, ob. z Gdańska; Jakubowski Stanisław, ob. z Czermna; Biterer Jan, ob. z Wiednia.

TEATR WIELKI

Dziś: **Adrjanna Lecouvreur**, występ p. Modrzejewskiej; abonament A nr 1.
Jutro: **Lohengrin.**

TEATR ROZMAITOŚCI.

Dziś: **Córka Regimentu.**
Jutro: **Wróble. — Postanowienia.**

Rzadki widok nieszczęścia—jakiem dotkniętą została rodzina, niegdyś obywatelstwa ziemskich, powoduje do zwrócenia uwagi osób wspaniałomyślnych miasta naszego i okolicy.

Mąż i ojciec tej rodziny, smutną koleją nadzwyczajnych wypadków, szeregiem nieszczęść wciąż po sobie idących, a w ostatnich latach chorobą, przywiedziony został do zupełnego upadku. Oprócz doświadczenia, jako gospodarz rolny i zdolny administrator, który mógłby zupełnie zastąpić właściciela majątku, ukończył wyższe zakłady naukowe, kursa prawne, posiada znajomość języków: rossyjskiego, francuzkiego i niemieckiego — i do tego żelazną wolę wypełniania przyjętych obowiązków w każdym kierunku.

Wszystkie wysilenia dostania zajęcia i pracy, dotąd były próżne. Środki materjalne już dziś zupełnie wyczerpane,—rodzina ta—pod ciężarem nędzy i **rozpaczy—dosłownie—umrzeć może.**

Żadne słowa nie opiszą ile cierpią! ojciec i matka na widok małych dzieci, których najpierwszym potrzebom nie mogą zaradzić.

W tak rozpacznem położeniu, rodzina ta zanosi prośbę, do osób, których bogate serce i umysł dają przystęp wyjątkowemu nieszczęściu, o zajęcie i pracę. Łaskawe offerty uprasza się złożyć w Redakcji Kurjera pod lit. A. O. ᴅ—22756—2—3

Dla dogodności W-nych Panów odbiorców węgla

Z KOPALŃ BOGUSŁAWA PRZYBYLSKIEGO,

otworzony został

Skład Główny, ulica Okopowa,

gdzie w Kantorze od 6 rano do 1 po południu, przyjmują się obstalunki, jak również od 3 do 7 wieczorem

w Kantorze przy ulicy Widok, Nr 7a.

Wszelkie dostawy hurtowne, jako też zlecenia na pojedyńcze wagony i korce, z odstawą do fabryk i domów, wykonywane będą jak najpunktualniej.

к—25546—1—2

NAFTA

zwana Cesarski Olej,

pierwszy raz z Ameryki do Warszawy sprowadzona, bez najmniejszego odoru, czysta jak woda i nie tak niebezpieczna jak inne nafty, bo dopiero przy 48 stopniach jest lotna, pali się prześlicznie.—Sprzedaje Skład Nafty przy ulicy Krakowskie Przedmieście, wprost Zamku i wodociągu Nr 101, w domu Chruścickiego (dawniej Ruderta), gdzie fabryka instrumentów muzycznych i przy ulicy Chmielnej Nr 33, wprost Zielnej.—**Garniec po kop. 95.**

к—25446—2—3

Owies wyborowy

na korce po 142 funty, sprzedaje po cenie targowej Skład **T. Grigotowicza**, Nowy-Świat Nr 20.

к—25199—5—6

Ser Szczekarkowski śmietankowy, na pudy i cegiełki po 4 funty.
Kartofle różowe i łaciaki na korce.
Jabłka zimowe na kopy.

Sprzedaje Skład

T. Grigotowicza.

Nowy-Świat Nr 20.

Tamże **Koszyki trzcinowe** zagraniczne, lekkie, mocne, trwałe, po bardzo przystępnej cenie.

к—25198—5—6

W Pracowni Sukień,

ulica Długa Nr 2, przyjmują się Salopy, Palta z podbiciem futer od rs. 4 kop. 50; tamże przyjmuję Suknie do roboty i wykończam je podług najpierwszych żurnali, z czem się polecam Łaskawej Publiczności.

Weronika Gardkiewicz.

D2—3—25463—

Najlepszy Ocet Winny i Estragonowy,

z fabryki L. Spiess i Syna

poleca Handel Win i Towarów Kolonjalnych i Delikatesów

Lucyana Krupskiego,

Plac ś-go Aleksandra Nr 3
W Bazarze Rybińskiego Nr 21 i 22,
oraz
w filji przy ulicy Mokotowskiej Nr 23

6—6 —21985—

Lekcyj Tańców

udzielam u siebie i po domach prywatnych. Ulica Leszno Nr 12.—**Artur Orczyński.**

к—24746—4—6

ZAWIADOMIENIE

Domu Handlowego

A. A. MUSATOW W MOSKWIE.

Niniejszem podaję do wiadomości publicznej, że główny skład herbaty mojej firmy, powierzyłem **na Królestwo Polskie panu J. Kucharkin w Warszawie,** przy ulicy Nowy-Świat Nr 51, dokąd PP. Konsumenci i handlujący ze wszelkiemi żądaniami zgłaszać się raczą.

Ważenie i sortowanie herbaty dokonywa się w Moskwie, pod moim osobistem nadzorem,

(podp.) Aleksander Aleksandrowicz Musatow,
Obywatel poczetny i Kupiec Moskiewski.

Moskwa, d. 18 Października 1879 r.

Powołując się na powyższe ogłoszenia, mam zaszczyt donieść, że sprzedaż herbaty firmy **A. A. Musatow w Moskwie,** tak hurtowa jak i detaliczna, dokonywana od dawna przy sklepie moim, **z dniem 18 Października r. b., wyłącznie u mnie jako w Składzie głównym na Królestwo Polskie dopełnianą będzie.**

Herbata znajduje się zawsze na składzie **w cenie od rs. 1 kop. 20 do rs. 10 za funt,** pakowana w paczkach po $^1/_1$, $^1/_2$, $^1/_4$ i $^1/_8$ funta.

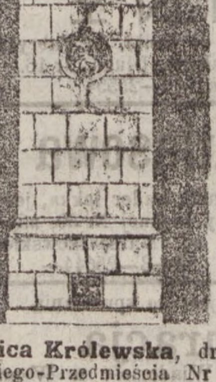
PP. Handlujący otrzymują stosowny rabat.—Wszelkie zlecenia z prowincji załatwiam najpunktualniej.

J. Kucharkin,

51. Nowy-Świat 51, róg Wareckiej.

к—24186—6—10

Główny Magazyn Pieców



KRAJOWYCH
podług najświeższych modelów zagranicznych, oraz

KOMINKÓW
DRZWICZEK hermetycznych,
WAZONÓW,
PATEREK,
Konsoli ściennych i wiszących, **Figur** różnej wielkości i **Posadzek cementowych** rozmaitego koloru, poleca:

A. Dietrich,

ulica Królewska, drugi dom od Krakowskiego-Przedmieścia Nr 3 i w St. Petersburgu ulica róg Newskiego Prospektu i Małej Koniusznej, dom Guzena Nr 26 i 14.

6—12 — 20223 —

Kąpiele Rzymskie

Krakowskie-Przedmieście Nr 52, otwarte codziennie od godziny 8 z rana do 10 wieczorem,—w Niedzielę i Święta, tylko wanny i prysznice do godz. 1ej z południa.

—22597—42—0

Podaje się do publicznej wiadomości, iż w dniu 18/30 Grudnia r. b. w Wydziale IV Sądu Okręgowego Warszawskiego, przed Komisarzem Sądowym A. Gawryłowem, sprzedaną będzie z publicznej licytacji, w drodze działów

NIERUCHOMOŚĆ

Nr 614Ł, nowy 5, przy ulicy Niecałej w Warszawie, sytuowana. — Bliższą informację co do warunków sprzedaży powziąść można u tegoż Komisarza Sądowego Gawryłowa. Ś-to-Jerska Nr 17, lub też u adwokata Przysięgłego R. Więckowskiego, Leszno Nr 12.

3—4 — 21796 -

Zakład Najmu Powozów

Chmielna Nr 1, należący do **A. S.,** pod firmą: **Piotrowski i Spółka**

Ma honor zawiadomić Szanowną Publiczność i swoich kuntmanów,—że podcza sanny, będą się wynajmować do spacerów sanie, po przystępnych cenach, a także, że na czas Świąt i karnawału można wynajmywać karety na wieczory, miesięcznie na dogodnych warunkach.

к—25021—3—3

Od rs. 2

Szlafroczki damskie, w znacznym wyborze.—**Ubrania dziecinne** dla chłopczyków i panienek, są do nabycia, Krakowskie-Przedmieście Nr 2 domu, zwanym „Karasia" Nr 18 mieszkania, w oficynie w prsost bramy, gdzie okno weneckie.

к—24477— 5—10

Do sprzedania

SANKI.

Róg Brackiej i Alei Jerozolimskiej **Nr 11.**

D6 -6—24577—

Lekcje Kroju

Krawiecczyzny Damskiej,

podług najlepszej francuzkiej metody, rozpoczynam z dniem 15 b. m., przyjmuje przytem nadal wszelkie zamówienia w zakres toalety damskiej wchodzące.

PRACOWNIA
TEODOZJI KŁOBUKOWSKIEJ
i
MARJI RANKOWICZ,
Nowolipie Nr 12.

к—25545—2—

Lekcje Tańca

udzielam u siebie i po domach prywatnych. Ulica Chmielna Nr 13, od Brackiej.

E. Lambelet, art. baletu.

6—6 — 21460 —

Są do sprzedania

Skrzypce Włoskie,

za bardzo przystępną cenę, widzieć można od 3-ej do 6-tej Chmielna Nr 1, miesz. Nr 3.

D—25231— 3—3

Przed kilku dniami zginął

PIES

wyżeł, młody, duży, maści białej, uszy czarne, z foksalu Nadwiślańskiego, przy ulicy Zakroczymskiej, kto go odprowadzi na powyższą stację do bufetu, otrzyma rs. 3, a wrazie dostrzeżenia, nieprawy właściciel będzie pociągnięty sądownie. **к—25544— 3—3**

W Drukarni *Kurjera Warszawskiego.*—Plac Teatralny Nr 473c (nowy 5).

Дозволено Цензурою Варшава 22 Ноября (4 Декабря) 1879 года

Redaktor Wacław Szymanowski.—Wydawca Gustaw Gebethner.

Patrz Dalszy ciąg Kurjera i Dodatek

KURJER WARSZAWSKI.

Dalszy ciąg nru 272. Czwartek. Dnia 22 listopada (4 grudnia) 1879 roku.

Dziennikarstwo.

Wykaz pocztowy dzienników niemieckich na rok 1879 przedstawia ciekawe cyfry o rozwoju niemieckiego dziennikarstwa.

Lista dzienników mogących być na poczcie prenumerowanemi wzrosła o 330 niemieckich, z 4,350 do 4,680, a liczba dzienników w innych językach o 247, z 2,020 na 2,267.

W samych Niemczech w 1879 roku liczba dzienników mogących być na poczcie prenumerowanemi powiększyła się o 140, jakkolwiek 287 dzienników w 52-ch przeważnie większych miastach z powodu zamieszczania artykułów zakazanej treści lub z powodu niepowodzenia wychodzić przestało.

Były to głównie pisma miejscewe, a upadek ich mógł być spowodowany rozwinięciem stacyj pocztowych i telegraficznych.

Owe 2,267 dzienników w obcych językach przedstawiają 29 języków, z tych zaś było 829 francuskich i 678 angielskich.

Cesarska ekspedycja gazet w Wiedniu ogłasza na rok 1879 listę 4,430 dzienników, ale w 33 językach.

Z 4,680 gazet wychodzących w języku niemieckim przypada na Cesarstwo niemieckie 4,030 gazet, na Szwajcarję 228, na Austro-Węgry 319, a na Stany Zjednoczone Północnej Ameryki 70 gazet; z 829 gazet w języku francuskim przypada na Francję 593, na Szwajcarję 77, na Belgję 110 gazet; z 678 dzienników w języku angielskim przypada na Anglję i Irlandję 541, a na Stany Zjednoczone Północnej Ameryki 124 gazety.

Główne miejsce w literaturze gazetowej w Cesarstwie niemieckiem zajmuje Berlin i Lipsk.

Na te dwa miasta przypada trzecia część mniej niż raz na tydzień w języku niemieckim wychodzących pism (295 na 839), a siódma część ogólnej liczby gazet w języku niemieckim (582 na 4,112).

Z liczby tych 4,112 pism, z których najstarsze wychodzi od roku 1618, podano i wiek niektórych.

Przed rokiem 1700 wychodziło tylko 5 gazet (dziennik frankfurcki od 1618 roku, gazeta magdeburska od 1628, gazeta królewiecka od 1640, gazeta jenajska od 1674 i gotajska od 1601).

Datujących od 1700 do 1799 wychodzi 46 gazet, z tych najwięcej znana *Królewska uprzywilejowana berlińska gazeta polityczna i naukowa* czyli znana gazeta *Vossa, Vossische Ztng.* od r. 1722, *Schlesische Ztng.* z r. 1741, *Szwabski Merkury* od 1785 roku.

Najobfitszym w urodziny dzienników po roku 1800 jest dziesięciolecie od 1861 do 1870.

Powstało wówczas 378 gazet, w roku jednak 1878 ukazało się świeżych 427 gazet.

Bardzo ciekawe statystyczne tablice okazują, że w Saksonji na jednego prenumeratora wypada 5,938 nieprenumerujących, w brandeburskich prowincjach 6,012, w Prusiech Wschodnich 19,749, w Zachodnich Prusiech 19,912, wreszcie w Poznaniu 22,001.

W roku 1879 w Berlinie wychodziło 40 pism codziennych.

Liczbę prenumeratorów rozmaitych pism tak podają: *Nordd. Allg. Ztng.* 8,000, *National Ztng.* 13,000, Daubitz'a *Staats-Bürger Ztng.* 22,000, *Tribüne* 23,000, *Volks-Ztng.* 36,000, *Germania* (katolicka) 8,000, wrocławska *Morgen-Ztng.* 19,000, *Schlesische Ztng.* 11,000, *Breslauer Ztng.* 9,000, *Gazeta Kolońska* 36,000, *Kölnische Volks-Ztng.* (katolicka) 10,000, *Frankfurter Ztng.* 15,000, *Allg. Augsb. Ztng.* 9,000, *Augsb. Post-Ztng.* 3,000, *Kladderadatsch* 56,000, *Wespen* także satyryczno-humorystyczne 35,000.

Tak więc Saksonja najwięcej czyta, bo stosunkowo do ludności ma największy procent prenumeratorów.

Z politycznych pism najwięcej prenumeratorów mają dzienniki demokratyczne, najmniej rządowe lub za takie uznawane.

KRONIKA TELEGRAFICZNA.

× **Paryż.**—Lesseps oświadczył na posiedzeniu akademji umiejętności, iż Couvreur, jeden z dawnych przedsiębiorców kanału Suezkiego, wysłał do Panamy doświadczonego inżeniera, dla poczynienia przedwstępnych studjów nad projektowanym kanałem Panamy. Ponieważ Couvreur nadesłał pomyślne sprawozdania, Lesseps wysłał do Panamy znaczną liczbę robotników z narzędziami potrzebnemi. Za parę tygodni udaje się on na miejsce z wydziałem inżenierów holenderskich, francuskich, amerykańskich.

× **Paryż.**—Według wykazu urzędu podatkowego, w Paryżu znajduje się 7000 dorożek, 680 omnibusów, 238 tramwajów, 85 tramwajów sieci północnej, 130 południowej; na drodze publicznej istnieje 85 biur omnibusów i tramwajów.

× **Londyn.** — Według *Daily News*, rząd nakazał natychmiastowe przystąpienie do budowy drogi żelaznej do Kandaharu; materjał kolejowy już kupiony.

× **Londyn.**—U Williamsa i Norgate wyjdzie w końcu roku „Rocznik panhelleński", zredagowany przez Sokratesa Parasykaresa; oprócz kalendarza greckiego i pewnej liczby notat, pomieszczony będzie szereg artykułów.

× **Londyn.** — Ludność kuli ziemskiej obliczają na 1,421,000,000 dusz, z których 309,000,000 przypada na Europę, 824,000,000 na Azję, 199,000,000 na Afrykę, 4,000,000 na Oceanję i 85,000,000 na Amerykę. Według tabeli śmiertelności znanych krajów obliczono, iż rocznie umiera 35,693,350, a zatem dziennie 97,790 osób. Rodzi się zaś rocznie 104,800, czyli że na każdą minutę przypada 70 urodzin.

× **Sztokholm.**— Wyprawa Nordenskjolda, zanim wypłynie na morze Śródziemne, zwiedzi Amoy, Manila, Singapore, Point de Galle (Ceylon), Aden i Suez. W Szwecji spodziewaną jest ona dopiero w kwietniu. Nordenskjold poczynił w Japonji znaczne zakupy broni, narzędzi, książek i tp.

× **Ateny.**—W miejscu, gdzie ongi stała świątynia Nemezys, odkryto płaskorzeźby i posągi, z których jeden kolosalny i dobrze zachowany.

× **Wiedeń.** — Budżet miasta wykazuje na rok przyszły dochodów 7,505,920 guldenów, zaś rozchodów 16,242,610.

× **Peszt.**— Przedłożenia o zniesieniu podatku zbytkowego i zaprowadzeniu podatku od wygranej loteryjnej zostały przyjęte.

× **Praga.**—W tutejszych kołach wojskowych utrzymują, iż w przyszłym roku rząd przystąpi do urządzenia samodzielnego bośniackiego korpusu wojskowego; składać się on ma z czterech pułków piechoty i jednego kawalerji, złożonych z rekrutów wziętych w kraju okupowanym.

× **Tryjest.**—Według doniesienia z Kairu, kedyw nakazał, iżby wszystkie wysoko położone osoby jak książęta, paszowie, wyżsi urzędnicy i t. d. pociągnięci zostali do płacenia podatków. Postanowienie to rozciąga się też i na Dairę. Dotąd wszystkie te kategorje były wolne od wnoszenia podatków, albo też odmawiały ponoszenia ciężarów państwowych. Wspomnianym osobom udzielono 10-dniowy termin do uiszczenia zaległości (około 7½ miljona franków). W razie niezastosowania się do tego rozporządzenia, majątki ich ulegną sekwestrowi.

× **Konstantynopol.**—Rząd turecki ze względu na miejscowe potrzeby wzbronił wywozu zboża za granicę ze wszystkich prowincyj państwa ottomańskiego, z wyjątkiem wilajetów Syrien i Adana, jakoteż sandżaków Smyrny i Trikhaby; również bej Tunisu polecił wstrzymać wywóz pszenicy i jęczmienia z portów rejencji od 14 stycznia 1880 roku.

× **Konstantynopol.**—Dyrektor prasy nakazał dziennikom tureckim unikanie wszelkiej zaczepki Anglji, pod groźbą zawieszenia wydawnictwa.

× **Petersburg.**—Zmarł tu dr Franciszek Antoni Schiefner, członek petersburskiej akademji, ceniony lingwista, profesor akademji.

× **Petersburg.**—Miasto Irbit połączone zostało telegraficznie z miastem Turinsk, w gubernji tobolskiej.

× **Petersburg.**—Pobory telegrafów państwowych za czas od 1 stycznia do 1 października przyniosły sumę rs. 4,834,356, a zatem więcej o rs. 70,130 niż w tym samym perjodzie roku ubiegłego.

× **Nowy York.** — W dniu 8 grudnia otwartą tu będzie międzynarodowa wystawa mleczna i produktów nabiałowych; trwać ona ma dwa tygodnie.

Rada zarządzająca
Towarzystwa drogi żelaznej warszawsko-wiedeńskiej ma zaszczyt podać do wiadomości pp. akcjonarjuszów, że w dniu 18 (30) grudnia r. b., o godzinie 10 i pół rano, w dworcu stacyjnym w Warszawie, odbędzie się nadzwyczajne zgromadzenie ogólne akcjonarjuszów drogi żelaznej warszawsko-wiedeńskiej.

Zgromadzeniu temu przedstawiony zostanie do rozpoznania wniosek rady zarządzającej o powiększenie wysokości uchwalonej przez zgromadzenie ogólne akcjonarjuszów w m. czerwcu r. b. emisji obligacyj, a to w celu zwiększenia środków transportowych, mianowicie: zakupu parowozów i wagonów i wykonania niezbędnych robót, rozwojem ruchu wywołanych, niezależnie od budowy drugiej linji i innych urządzeń, oraz zakupów, objętych w zatwierdzonym już przez zgromadzenie ogólne kosztorysie.

Dla ważności powziąć się mających uchwał na zgromadzeniu tem winno być obecnych, w myśl §§ 26 i 27 ustawy Towarzystwa, przynajmniej czterdziestu akcjonarjuszów, posiadających łącznie najmniej połowę wszystkich wypuszczonych akcyj.

Akcjonarjusz, zamierzający uczestniczyć w rzeczonem zgromadzeniu, winien złożyć najpóźniej d. 7 (19) grudnia r. b, do godziny 3-ciej po południu, akcje właściwe lub pożytkowe, w liczbie najmniej sztuk czterdziestu w kasie głównej Towarzystwa w Warszawie, lub też w jednym z niżej wymienionych domów bankierskich, a mianowicie:

- w *St. Petersburgu*, w filji warszawskiego Banku handlowego, lub w domu G. Sterky i Syn;
- w *Berlinie*, w filji Banku kredytowego Środkowych Niemiec, lub w dyrekcji Towarzystwa dyskontowego;
- w *Wrocławiu*, w kasie Zjednoczenia bankowego szlązkiego;
- w *Frankfurcie n. M.*, w domu I. Weiller Synowie;
- w *Dreznie*, w Banku drezdeńskim;
- w *Lipsku*, w lipskiem Towarzystwie dyskontowem;
- w *Amsterdamie*, w domu Lippmann, Rosenthal i Spółka;
- w *Brukselli*, w domu Brugmann Synowie;
- w *Londynie*, w domu N. M. Rothschild and sons;
- w *Krakowie*, w Banku galicyjskim dla handlu i przemysłu.

Akcje złożone być winny przy załączeniu specyfikacji numerów, spisanej w dwóch jednobrzmiących egzemplarzach, i podpisanej.

Nr I specyfikacji, po poświadczeniu przez kasę główną lub dom bankierski, zwrócony będzie składającemu akcje, jako dowód dokonania depozytu; nr II pozostanie przy akcjach.

Zwrot depozytu nastąpi po odbytem zgromadzeniu, jedynie za złożeniem specyfikacji, numerem I oznaczonej, obejmującej pokwitowanie z przyjęcia depozytu.

Odpowiednio do § 26 ustawy, akcjonarjusz może prawo uczestnictwa na zgromadzeniu ogólnem przelać na innego akcjonarjusza, udział w temże zebraniu biorącego, za udzieleniem prywatnego pełnomocnictwa.

Warszawa dnia 15 (27) listopada 1879 r.
—1—2—25229—

Droga żelazna warszawsko-terespolska.
Wykaz ruchu i dochodu za m. październik 1879 r.

1) Za przewóz 41,369 osób . .	rs. 51,646 k. 09.
2) „ „ 1,799,041 pud. tow.	rs. 128,397 k. 46½.
3) Dochody różne	rs. . 959 k. 01.
Razem	rs. 181,002 k. 56½.
W m. październiku 1878 r. było dochodu	rs. 195,777 k. 48.
Zatem w paździer. 1879 r. mniej	rs. 14,774 k. 91½,
czyli na 7,55%.	
Od 1 stycznia do 31 października 1879 roku dochód wynosił	rs. 1,917,867 k. 17.
W tymże czasie 1878 r. było dochodu	rs. 2,093,983 k. 41½.
Zatem w roku bieżącym dochód zmniejszył się o	rs. 176,116 k. 24½,
czyli na 8,41%.	(1—3) —25,119—

NAKŁADEM
Księgarni, Składu Nut i Fortepianów
GEBETHNERA i WOLFFA,
w WARSZAWIE,
wyszły:

PISMA
Henryka Sienkiewicza.

Tom I. obejmuje:
Stary sługa.—Hania.—Szkice węglem. Janko muzykant.
Cena rs. 1 kop. 50.

ZWIERCIADLANA ZAGADKA
przez
DEOTYMĘ.

Cena rs. 1 kop. 20.
Do nabycia we wszystkich znaczniejszych księgarniach w kraju i zagranicą.
D—23478—4—6

PŁUGI SAMOCHODY
POMYSŁU
JÓZEFA SUCHENIEGO,
do orki od 3 do 12 cali,
nagrodzone wzmianką honorową na **Wystawie Paryzkiej** z r. 1878, Medalem **Paryzkiej Akademji Rolniczej** i **Listami pochwalnemi** na Wystawach: **Warszawskiej 1874 r.**, oraz **Szawelskiej 1879 r.**
sprzedają się **wyłącznie** w Warszawie
w Składzie Machin Rolniczych
A. Muszyńskiego,
w Warszawie, Krakowskie-Przedmiescie Nr 40.
K—23984—4—6

SKŁAD WIN
KAUKAZKICH I KRYMSKICH
BRACI KEMPNER, Długa Nr 5,

poleca **Wina naturalne,** które sprzedaje od 30 kop. za butelkę lub rs. 1 kop. 35 i wyżej za garniec, **Wina Szampańskie** nieustępujące zagranicznym, od k.75 do rs. 2 za 1/1 butelkę; **Wina Kachetyńskie** z winnic księcia Czawczewadze.
Sprzedaż powyższych win odbywa się także po cenach oryginalnych w sklepach **Stowarzyszenia Merkurego** przy ulicy Marszałkowskiej 45 i Podwale.
Zlecenia z prowincji jak najśpieszniej za zaliczeniem (Nachnahme) wykonywa.
Cennik na żądanie przesyła franco. 9—14 — 20813 —

WORKI JUTOWE
do zboża i mąki
nadeszły do
Składu Machin Rolniczych
A. MUSZYŃSKIEGO,
w Warszawie, na Krakowskiem-Przedmieściu Nr 40 i sprzedają się po kop. 50 i 60
6—6 — 22549 —

Szafy Kassowe Ogniotrwałe
w wielkim wyborze
W SKŁADZIE MACHIN
A. MUSZYŃSKIEGO,
w Wasszawie, na Krakowskiem-Przedmieściu Nr 40.
6—6 — 22374 —

PIECE żelazne i KUCHENKI
wszelkiego RODZAJU i w różnych CENACH, polecają
Krzysztof Brun i Syn,
w Warszawie, **plac Teatralny** (Senatorska Nr 2).
K—25004—2—6

Ważne dla osób mających
SŁUCH PRZYTĘPIONY.
Oreillon Edisona, przyrząd przy pomocy którego, chroniczne i zastarzałe cierpienia uszów, radykalnie wyleczonemi być mogą.
Wyłączna sprzedaż w Zakładzie Optyczno-Mechanicznym
JAKÓBA PIK,
K—24863—2—3 **ulica Miodowa Nr 2.**

Mamka
poszukuje okowiązku.—Wiadomość na Szmulowiźnie Nr 2, w domu Łebkowskiego, na 1-m piętrze, u Akuszerki Anisimowej.
K—25296— 2—3

Administracja Fabryk Mączki Kartoflanej w Nowej Aleksandrji i Rachowie.
Zawiadamia interesowanych, iż zamówienia na Mączkę przyjmowane będą w Biurze Administratora tychże fabryk
Edwarda Hering,
przy ulicy Daniłowiczowskiej Nr 5.
K—25289— 2—3

FUTRO
skonksy, jest do sprzedania na osobę średniego wzrostu.—Wspólna Nr 26, stróż wskaże.
D—25330—2—2

Berlińska Pralnia
Bielizny i Koronek, przyjmuje do prania bieliznę męzką i damską: Koszule męzkie po kop. 15, Koszule damskie po kop. 5, w ogóle wszelka bielizna przyjmuje się do prania po cenach umiarkowanych, oraz falbany do karbowania. — Krakowskie-Przedmieście Nr 40, wprost hotelu Europejskiego
D—25320—2—3

Fabryka Kapeluszy
Wojciecha Gorczyckieckiego, przeniesioną została z ulicy Wierzbowej na ulicę Podwal Nr **10.** Przyjmuje szapoklaki do reparacji choćby najbardziej zródziałe i przepocone doprowadza się do użytku. D—25253—3—3

MASZYNKI DO SZYCIA
po rs. 3 i pół.
Skład Maszyn, Miodowa Nr 10, 1-sze piętro. D—23915—9—12



Bardzo tanio!!!
Różne meble, garnitury wysłane i pokryte, MATERACE włosianne, sprężynowe i waltharowe. —Marszałkowska Nr 58. wejście przez sklep.—L. Brenert. D6—7—24607—

Ważna Wiadomość!!!
Z powodu słabości właściciela. jest do odstąpienia **SKLEP,** z całem urządzeniem, i świeżo z prowadzonym towarem, **Bielizną** i **Galanterją,** położony przy pryncypalnej ulicy, w jednym z najlepszych punktów handlowych. — Potrzebny **Kapitał rs. 9,000.** Reflektanci adresy swoje raczą składać w Redakcji tegoż Pisma, pod lit. N. B. Nr 102.
D—24942— 4—6

!!Bardzo tanio są do sprzedania!!



MEBLE
2 Garnitury urzędowej roboty, oraz **Szeslong i Sofy, Fotele** pojedyncze, **Otomany** i t. p. Jak również zakład przyjmuje wszelkie obstalunki na wyroby tapicerskie. A chcąc zasłużyć na względy Szanownej publiki, tak zamówione przedmioty, jak i gotowe wykonywać będę z wyborowych towarów dokładnie na czas i po cenach bardzo nizkich, z czem się poleca **Trzaska.**—Ulica Pańska Nr 10, mieszkania 1, na dole.
D—24820—5—6

Oddział Pogrzebowy.
Trumny od rs. 7, suknie pośmiertne od rs. 8, kapy od rs. 3 i wszelkiego rodzaju efekty pogrzebowe po cenach najniższych.
Całkowity pogrzeb od rs. 25, załatwia Zakład **B. Korpaczewskiego,** Trębacka Nr 4. 19397— 14 —0

Futro Szopy męzkie,
ciemnego koloru, w wyborowym gatunku, wcale nieużywane, z powodu nagłego wyjazdu zostawiono do sprzedania za cenę niżej kosztu, u pana Himmel.—Ulica Miodowa Nr 4, w podwórzu na dole, wprost bramy.
D3—3—25171—

Kwity Lombardowe
kupuje i udziela pożyczki.—Elektoralna Nr 43. prawa oficyna, mieszkania Nr 7.
D—25114— 3—6

MEBLE.
1. Garnitur mały, ze stołem fotelikowy, aksamitem bordo kryty, oraz 1. Garnitur mały, ze stołem, rypsem w pasy kryty, używane, lecz w dobrym stanie **do sprzedania.**— Obejrzeć można w Pracowni Sukień damskich F. Zaleskiej. Trębacka Nr 5. D—25112—3—3

Jest do sprzedania
BRYKA
na resorach, z fartuchami i materacami, wygodna i elegancka.—Aleja Ujazdowska Nr 19 u stróża. D3—3—25180—

Potrzeba jest Summa, od
Rs. 20,000 do 30,000,
na 1-szy numer hypoteki, po Towarzystwie na Dom, przy ulicy pryncypalnej położony. Interesowani zgłaszać się zechcą, do Hotelu Saskiego pod Numer 26. D—25128— 3—3

Do zarządu Pracownią
i krojem Sukien damskich.
Poszukuje miejsca do którego z pierwszych Magazynów **OSOBA,** zajmująca się od lat kilku tem zajęciem.—Oferty w Redakcji Kurjera Warszawskiego pod lit. A. B. C. D.
D—24766—5—6

Do odstąpienia zaraz lub od Nowego Roku w mieście powiatowem
EGZYSTUJĄCY OD LAT 14.
Handel Win i Towarów Kolonjalnych;
w razie potrzeby z pięknym domem murowanym piętrowym w którym się mieści ośm sklepów z różnemi towarami.—Bliższa wiadomość w składzie Win W-nych Simon i Stecki, na Krakowskiem-Przedmieściu Nr 36.
D—24817—5—6

FUTRA,
algierki dwie, **Niedźwiadki i Szopy,** są do sprzedania w dobrym stanie.—Nowogrodzka Nr 20a, mieszk. Nr 1. D2—3—25380—

Do sprzedania
SANKI,
K A R E T A potrójna i podwójna, używane, i F A E T O N Y. — Mazowiecka Nr 11.
D2—3—25386—

Do sprzedania
K O Ń,
maści karej, silnej budowy, tak zwany rysak, 6-cio-letni, mogący chodzić w pojedynce i w parze. — Wiadomość w Fabryce Garbarskiej, przy rogatkach Powązkowskich, od godziny 9-tej z rana do 3-ciej po południu.
D2—3—25399—

Skład Win, Delikatesów i Towarów Kolonialnych
WŁ. ADAMSKIEGO,
przy ulicy Chmielnej i róg Wielkiej, vis-à-vis Komory Celnej.

Zaopatrzywszy starannie swój skład w **Wina Szampańskie**, prawdziwe francuzkie różnych marek, **Bordowskie** czerwone i białe, **Reńskie, Hiszpańskie, Węgierskie,** stołowe z wybornym smakiem, garniec od rs. 3 do rs. 5.— **Maślacze stare, Portweiny, Xeres, Maderę, Porter i Piwo Angielskie** oryginalne, oraz **Piwo krajowe** w różnych gatunkach, **Araki, Cogniak, Sliwowice, Wódki francuzkie** na różne ceny, **Likiery** francuzkie, włoskie i krajowe, oraz **Wódki** różne, miejscowe **Bakalje doborowe** świeże, **Sardynki** francuzkie w oliwie, **Łosoś w oliwie, Makrele, Sery** różne, **Buljon** francuzki. **Trufle, Szampiony i Groszek** francuzki w puszkach i na funty, oraz **Soye** angielskie różne, **Gruszki i Sliwki** suszone, **Powidła** Węgierskie i **Miód** Lipiec, **Musztarda** francuzka, angielska i krajowa, **Oliwa** Nicejska, Vierge i **Octy** francuzkie, winne, estragonowe i zwyczajne, **Makarony** włoskie i krajowe, oraz wszelkie towary korzenne.

CENY UMIARKOWANE.

Przy handlu w urządzonych **pokojach gościnnych** wydawane są potrawy gorące w każdym czasie; oraz przyjmuje się wszelkie zamówienia na **Wieczorki** lub **Wesela** pod względem **napoi, win**, jak również **majonezów** i wszelkich **potraw** na **gorąco**. Polecam także istniejący w moim handlu **Kantor Pism perjodycznych.**

D—24489—3—0 Z uszanowaniem **Wł. Adamski.**

NOWE LAMPKI NOCNE PARYZKIE (VEILLEUSES).

Knotki te z najlepszego wosku pachnącego, są o wiele lepsze od wszelkich innych gdyż knotek umieszcza się nie w korku i papierze, które się łatwo zapalają, wydają swąd nieprzyjemny, lub spadają na dno lampki, lecz w dętej bańce porcelanowej, która na oliwie nie zatonie. Oszczędność zrobiona przy użyciu tych knotków jest wielka, gdyż pudełko za 20 kop. wystarczy równie długo, jak 3 pudełka zwyczajnych po 10 kop.

ZAPAŁKI FRANCUZKIE ROCHE & Comp.

doskonałego gatunku, w rodzaju Szwedzkich. Pudełko 2 kop. i 12 pudełek 18 kop.

GŁÓWNY SKŁAD SPRZEDAŻY W KRÓLESTWIE I CESARSTWIE

w Magazynie Francuzkim, przy ulicy hr. Berga PP. Handlującym odstępuje się stosowny rabat. D—24516—3—6

WYBÓR WIELKI.

Ceny zniżone.

SKŁAD LAMP i GALANTERJI BLACHARSKIEJ
Fr. WILMANA,
Nr 33. ELEKTORALNA Nr 33.

Na nadchodzącą gwiazdkę poleca: wielki wybór **lamp** w cenie od 50 kop. do rs. 50 i wyżej, **Lampy** z brenerami rewolwerowemi od 4 rs., Wyroby **miedziane, kotły, dzbanki, rądle, kolendy** dla dzieci w wielkim wyborze, **wianki** na groby i pomniki w kościołach, naczynia dla gospodyń blaszane, cynowane, emaliowane i żelazne, oraz galanteryjne wyroby na kolendę w wielkim wyborze. D—24797—7—10

Ceny zniżone.

Nr 33. ELEKTORALNA Nr 33.

Fabryka i Skład Mebli
J. WITKOWSKIEGO,
Elektoralna Nr 19,
posiada rozmaite Meble, ceny nizkie.—Obstalunki robót stolarskich i tapicerskich przyjmują się. D—24997—4—6

Premjowany na wszystkich wystawach, ostatnio na Wystawie Wiedeńskiej nagrodzony

Medalem zasługi
AMERYKANSKI GLANS
do damskiego i dziecinnego obówia wyrabiany przez
HAUTHAWAY & SONS
W BOSTONIE.

Wyrób ten nieporównanej dobroci, łatwy w zastosowaniu i tani, używa się w miejsce lakieru lub szuwaksu do wszystkich wyrobów skórzannych lub tekturowych bez użycia szczotek. Sposób użycia znajduje się na każdej flaszce. Wyrabia się w 2 gatunkach.—A) **Czarny** do zwykłego obówia i wyrobów siodlarskich; B) **Bronzowy** do skór i obówia ze złocisto-bronzowym połyskiem.

Głowny Skład Amerykańskiego Glansu w Warszawie powierzyliśmy P. A. F. GALLE, ulica Senarorska Nr 18 pod „Słoniem." gdzie sprzedaż hurtowa i detaliczna tegoż już urządzoną została.

Boston, 1-go Listopada 1875 r.

249—0 — 18361 — **HAUTHAWAY & SONS.**

Magazyn Francuzki
A là PARISIENNE
W WARSZAWIE.

Przyjmuje wszelkie roboty w zakres **TOALETY DAMSKIEJ** wchodzące jako to: **SUKNIE, OKRYCIA, KAPELUSZE,** tak ze swoich jak i powierzonych materjałów.—Z czem poleca się WW. Paniom.

Nowy-Swiat Nr 66, wejście od Ordynackiej, 1-sze piętro od frontu D—23985—8—12

Rs. 4. Kapelusze damskie 4 Rs.

W Pracowni **Natalji W.,** ulica Długa Nr 23, gdzie Eldorado, drugie piętro; w bramie po lewej ręce, przygotowano znaczny zapas Kapeluszy od rs. 4 i wyżej.—Sprzedaż Negliżyków, Żabotów, oraz przyjmuje się Kapelusze do ubierania i przerabiania.

Tamże przyjmują się Suknie od 4 rs., Okrycia i Futra po 5 rs. do roboty, które w jak najkrótszym czasie, podług ostatniej mody są wykonywane. D—24675—6—6

Wyprzedaż Futer.

Wyprzedaż Futer.

Z powodu zwinięcia interesu
ZUPEŁNA WYPRZEDAŻ FUTER
pozostałych z magazynu męża mojego, jako to: Salopy damskie, nowe i używane, oraz i Futra męzkie, także nowe i używane.

KRAKOWSKIE-PRZEDMIEŚCIE Nr 12, vis-à-vis Ś-go Krzyża.

D—24509—6—6 ***K. Morawiec.***

Wyprzedaż Futer.

Wyprzedaż Futer.

BÓL ŻOŁĄDKA
WINO Z PEPSYNY BOUDAULT

Smak tego wina jest bardzo przyjemny, od 25 lat jest w użyciu z wielce pomyślnym skutkiem, w dolegliwościach: *braku apetytu, kurczach żołądka* i w ogóle przy *nieregularnym trawieniu.*

Pepsyna «BOUDAULT» uznaną została przez Akademję medyczną w Paryżu i zaszczyconą pierwszorzędnemi medalami na wystawach: w Paryżu 1867 r.— w Wiedniu 1873 r. — w Filadelfii 1876 r. — i w Paryżu 1878 r.

W Paryżu: **Hottot-Boudault, 7, AVENUE VICTORIA.**

Dostać można u pp. Spiessa i Syn, Sierzputowskiego, Ziemińskiego i we wszystkich Aptkach. —6—0—3491— (*Gazeta Lekarska*)

Z powodu zwinięcia Dystylarni z dniem 1 Stycznia 1880 r., będą do nabycia

Wszelkie Rekwizyta,

a mianowicie: Kotłów kilka, z wszelkiemi potrzebami, Statki od najmniejszych do większych, a to zaraz. — Wiadomość na Pradze, przy ulicy Brukowej Nr 405. D—24971—3—3

Sumienność i pośpiech w działaniu.

Wszechstronne gwarancje Referencje najpoważniejszych firm.

INKASSO RACHUNKÓW, REALIZACJA WEKSLI i wszelkich należności, ulica Graniczna Nr 14. gdzie Instytut Wód Mineralnych. D—25265—3—3

Warunki możliwie najdogodniejsze i najkorzystniejsze.

JAN LUBECKI i S-ka.

WYPRZEDAŻ
Kaftanów trykotowych po rs. 1 kop. 5 sztuka.
Kalesonów trykotowych po rs. 1 kop. 35 para.

Ulica Chłodna Nr 10, wprost kościoła Ś-go Karola Boromeusza. — Tamże przyjmuje się **szycie i znaczenie bielizny.** D—6—6—24588—

„AMBASSADORES"

Pod nazwiskiem **„Ambassadores"** są to Gilzy (Hilzy) francuzkie, papieru **Mais** do maszynek, w ładnych pudełkach po 250 sztuk za kop. 20, znajdują się do nabycia w każdej większej Dystrybucji.—Główny Skład w Dystrybucji obok kościoła prawosławnego. przy ulicy Długiej Nr 11. D—23414—10—10

Do sprzedania bardzo **tanio**, z powodu dymisji

FUTRA,

Mundury i inne rzeczy wojskowe.—Ulica Mokotowska, w domu pod Nrem 9 nowym. D—25146—3—3

NAJLEPSZA MUSZTARDA

w różnych gatunkach, w **niczem nieustępująca zagranicznym**, nabyć ją można w fabryce **A. SCHWEJTZER**, w każdym czasie, w większych lub mniejszych ilościach, to jest na GARNCE, KWATERKI, oraz w SŁOIKACH, po umiarkowanej cenie, przy ulicy Królewskiej w domu p. Hessego **Nr 19.** 4—6—24992—

Jest do wynajęcia

Skład na węgle,

egzystujący lat ', wraz z kantorem, od Nowego Roku.—Wiadomość u gospodyni. Ulica Furmańska Nr 6/2699. D3—6—25232—

KLACZ

z gatunku Perszeronów, silnie zbudowana, oraz **Kareta** 4-ro osobowa, w najlepszym stanie, fabryki Akwizgrańskiej do sprzedania.—Ulica Królewska Nr 4, wiadomość u stróża D—24644—5—6

Do sprzedania:



Sanki familijne

i małe, Kareta podwójna, elegancka, Faetony nowe i używane, Wolant nowy i Bryczki. to wszystko na parę i jednego konia.—Ulica Śliska Nr 13, wiadomość u Właściciela Domu. D—25255—3—3

Z powodu zaszłej zmiany w interesach familijnych

Sklep z Dystrybucją

w dobrym stanie, przy ulicy Miodowej pod Nr 12, wprost Sądu Okręgowego, jest do odstąpienia w każdym czasie. D3—3—25036—

Magazyn i Fabryka Kwiatów

EDWARDA LOTH,

Krakowskie-Przedmieście Nr 415.

NOWOŚCI SEZONOWE:

Wielki wybór **kwiatów i roślin sztucznych, do ozdoby apartamentów,** paryzkich i własnego wyrobu, na rozmaite ceny, również osadzone w doniczkach prostych i ozdobnych żardinierkach, wazach i amplach z majoliki, porcelany, fajansu, metalu i roboty koszykarskiej, począwszy od 40 kop. za doniczkę, aż do najwyższej ceny.—Naczynia wyżej wspomnione, nabywać można oddzielnie. **Kwiaty do mód i garnitury balowe,** paryzkie i własne. Najnowsze rodzaje **kapeluszy paryzkich** na bieżący sezon, jako to: filcowe z bardzo długim włosem, **czapeczki futrzane i fantazyjne,** dla dam i dzieci, tudzież własnego wyrobu. Największy wybór **kapeluszy ubranych,** najmodniejsze **stroiki** i **czepeczki,** znaczny assortyment **piór** i innych artykułów służących do mód sezonowych.

NB. Kwiaty i rośliny sztuczne, magazyn przesyła w odpowiedniem opakowaniu w odległe miejsca nawet, a także podejmuje się przygotowania tychże do mebli i naczyń, znajdujących się już na miejscu.

Kwiaty takie w fabryce grupowane są tak, że na miejscu od razu wstawiane być mogą.

Sprzedaż detaliczna i hurtowa.

K—25006—3—6



K—25080—3—6

Nowo-otworzony

Skład Papieru, Materjałów Piśmiennych, Galanteryjnych, Kosmetyków, oraz wszelkich artykułów w zakres ten wchodzących,

pod firmą

F. ZDROWSKI,

przy ulicy Bielańskiej Nr 2, dom W-go Bruna,

poleca powyższe artykuły po cenach możliwie nizkich, z których biorącym więcej jak za rs. 10, będzie jeszcze odstąpiony w towarze

5%.

Zadaniem nowego Składu będzie dostarczać towary nietylko odznaczające się taniością, ale nadto przewyższające gatunkiem dotychczas w handlu praktykowane towary.

K—24865—3—3

SKŁAD PRZEDSIĘBIERSTWA KOPALŃ MARMURÓW KIELECKICH,

oraz **wyrobów galanteryjnych,** z fabryki:

Błaszkiewicza i Patzera,

przy ulicy Królewskiej pod Nr 1.

Poleca: dobór Stolików gabinetowych, Pater, Filarów, Lichtarzy, Kandelabrów, Przyborów do pisania, Popielniczek, Przycisków i t. p. różnych przedmiotów, produkcji krajowej, na podarunki gwiazdkowe,

znacznie taniej od towarów zagranicznych. Sprzedaż hurtowa i detaliczna.

D—24580—5—10

MAGAZYN TOWARÓW BŁAWATNYCH

B. SZYSZKA,

przy rogu ulicy Niecałej i Wierzbowej Nr 614 (2).

Otrzymał wielki wybór **materjałów wełnianych,** modnych na Suknie, Venitienne, Armure, Epinglé, Croisée jedwabne i czysto wełniane na pokrycia futer i paltociki, poleca w wielkim wyborze:

Aksamity czarne i kolorowe	od rs.	2	kop.	—	do rs.	6	kop.	50.
Materje czarne i kolorowe	"	"	1	"	—	"	"	3	"	—
Atłasy czarne i kolorowe	"	"	—	"	70	"	"	1	"	20
Pompadur, Pekin i wytłaczane Aksamity do przybrania Sukien	"	"	1	"	50	"	"	3	"	50.
Kanause różno-kolorowe	"	"	1	"	10	"	"	1	"	35.
Kaszmiry czarne francuzkie	"	"	—	"	75	"	"	2	"	—

Firanki gipiurowe francuzkie, angielskie i szwajcarskie.

Kapy i Serwety gobelinowe jedwabiem przerabiane.

Wielki wybór Kołder watowanych, atłasowych i kaszmirowych.

Na Gwiazdkę poleca wielki wybór wełny z jedwabiem na Suknie po kop. 20 za łokieć.

D—25269—3—6

Nowo-otworzony

Magazyn Mebli nowych i używanych,

przy ulicy Marszałkowskiej Nr 63,

w domu z Hr. Kwileckich Zawisza,

przygotował znaczny dobór Mebli krajowych i zagranicznych, skromnych i wykwintnych, nadto wynajmuje, zamienia i **kupuje mało używane,** za dobroć wyrobu poręcza znaną swą firmą **JULJAN ZAŁESKI.**

11—0 — 21595 —

W SKŁADZIE PŁÓTNA, HAFTÓW I BIELIZNY

Jarockiego i Kwaśniewskiego,

w Gmachu Teatralnym pod filarami, rozpocznie się z d. 29 b. m. t. j. od Soboty

WYPRZEDAŻ

różnych towarów stanowić mogących praktyczny i użyteczny **podarek kolendowy,** a mianowicie:

Artykułów zimowych z ostatniego sezonu **po cenie kosztu,** jako to: Kostjumów damskich, wełnianych Szlafroczków i Spódnic, Pończoch, wełnianych Chustek na głowę, oraz Kaftaników i Calesonów mężkich i damskich wełnianych i jedwabnych.

Zaś po cenach 30% niżej kosztu,

wszelkich towarów wysortowanych, a mianowicie: Kołnierzyków damskich, Bluzek, Sukien białych muślinowych, Pegnoirów haftowanych, Szlafroczków kretonowych kolorowych, Serwetek tiulowych, Koronek czarnych, Barb i Fanchonów, Garnirowań do negliży damskich, Koszul mężkich z francuzkiego kretonu, Kaftanów negliżowych, Gorsy do koszul mężkich i damskich haftowanych, Krawatów damskich jedwabnych, Wody Kolońskiej prawdziwej, oraz Spinek oxydowanych i z słoniowej kości: o czem mamy honor donieść Szanownej Publiczności.

D—25175—3—3

Lecznica Oczna D-ra Dobrzańskiego,

Erywańska Nr 10.

w Warszawie.

Pokoje oddzielne z całkowitem utrzymaniem i pomocą lekarską, po rs. 1 kop. 50, rs. 2 i rs. 3. — Porada dla chorych przychodnich biednych, od godziny 11 do 12.

K—25169—2—6

20 SANEK

droższych i tańszych, wyłącznie na wieś budowanych, oraz **kilka sań** używanych, jak również i **sanki** Petersburgskie miejskie i wiejskie są do nabycia w fabryce powozów, A. Brühla, Erywańska Nr 3

K—25031—4—6

SKLEP

z towarem lub bez towaru, do odstąpienia na jednej z pryncypalnych ulic, na bardzo korzystnych warunkach.—Wiadomość w kiosku róg Leszna i Rymarskiej. K6—6—24725—

Były Obywatel Ziemski, obeznany z gospodarstwem rolnem i z rachunkowością fabryczną, posiadający przytem język rossyjski, z chlubnemi świadectwami i kaucją rs. 2,000, poszukuje zaraz miejsca w Cesarstwie lub Królestwie, Rządcy Dóbr, Kasjera, lub Magazyniera w jakiejś fabryce. — Wiadomość w Magazynie Kortów i Sukna Mrozowskiego i Paszkowskiego, w Warszawie przy ulicy Senatorskiej Nr 11. K—25169—2—3

MAGAZYN

Ubiorów mężkich

Zjednoczonych Majstrów Krawieckich.

Ulica Długa Nr 20/550.

Posiada wielki wybór **garderoby** mężkiej na sezon obecny, po cenach stałych, oznaczonych przez biegłych.

Przytem Magazyn podaje do wiadomości pp. biuralistów, kantorzystów, subiektów i w ogóle wszystkich potrzebujących przy codziennem zajęciu nosić ubiór świeży i odpowiedni do zajęć publicznych, że w Magazynie wysortowano 460 żakietów z materjałów zagranicznych, cangarnów francuzkich i wyrobów krajowych, po cenach rzetelnie niższych, od wartości samego materjału, to jest od rs. 8 za sztukę.

Wszelkie obstalunki tak ze swego jak i dostarczonego materjału, z pośpiechem dopełnia. —22786— 6—12

3 SPICHRZE

o 3 bramach, oszklone, i 3 oknach, które służyć mogą dla każdego rzemieślnika na warsztat, do wynajęcia, przy ulicy Nowolipie, pod Nrem 2450, wiadomość u Stróża.

D—23612— 5—5

Jest zaraz do wynajęcia

LOKAL,

na pierwszem piętrze, z balkonem, złożony z Salonu, 4-ch Pokoi i Kuchni, woda i zlew na miejscu.—Wiadomość w Łazienkach Kurca nad Wisłą, u Właściciela.

D—23852— 4—4

W Drukarni *Kurjera Warszawskiego.*—Plac Teatralny Nr 473c (nowy 5).

Дозволено Цензурою Варшава 22 Ноября (4 Декабря) 1879 г

Redaktor Wacław Szymanowski.—Wydawca Gustaw Gebethner

Patrz Dodatek

BARDZO TANIO!!!

Typy Ludowe Polskie, których komplet składający się z **24** obrazów, kosztował dawniej **rs. 15**, teraz **rs. 7½**, ozdobna teczka dodaje się, pojedyńcze do wyboru po **kop. 30**. — **Królowie Polscy**, z galerji Zamkowej, których exemp. kosztował **rs. 1**, teraz **kop. 40**. — **Malarze Polscy**, po **kop. 5**. — **Rysunki oryginalne** obcych **Wielkich Mistrzów**, razem lub pojedyńczo.—**Ryciny** między niemi bardzo rzadka, p. t.: **Ukrzyżowanie** (Łukasz z Lejdy Holender); Obrazy olejne i akwarelle; Sześć małych Akwarelek do oprawy, **rs. 10**. — Ulica Hoża Nr domu 14, gdzie czerwony parkan, drugie piętro, mieszkania 5.
2—2 — 25001 —

ZARZĄD DROGI ŻELAZNEJ Warszawsko-Terespolskiej,

podaje niniejszem do wiadomości publicznej, że przedmioty pozostawione przez pasażerów w powozach i na stacjach drogi żelaznej Warszawsko-Terespolskiej w r. 1878, po odbiór których interesanci nie zgłosili się w czasie właściwym, stosownie do § 22 przepisów porządkowych drogi żelaznej Warszawsko-Terespolskiej, będą sprzedane przez publiczną licytację w gmachu głównym stacji Praga w dniu 3 (15) grudnia r. b. o godzinie 11½ przed południem odbyć się mającą.

Wykazy tych przedmiotów są do przejrzenia w kancelarji Zawiadowcy stacji Praga. D2—3—25084—

ZARZĄD DROGI ŻELAZNEJ Warszawsko-Terespolskiej,

podaje do wiadomości, że poczynając od d. 15 (27) października r. b. Wallonea zwana inaczej knopperwasami, ekspedjowana w pełnych ładunkach z Odessy do stacji Praga drogi Terespolskiej i st. Warszawa dróg żelaznych Warszawsko-Wiedeńskiej i Warszawsko-Bydgoskiej, przeniesioną zostaje do klasy B. bezpośredniej taryfy w związku-południowo - zachodnim - rusko - Warszawskim. D2—3—25085—

Bona francuska,

poszukuje miejsca od Nowego-Roku. — Bonifraterska Nr 17. K1—1—25566—

Uczciwy i chętny

Praktykant agronomiczny

może znaleźć miejsce. — Wiadomość: Grzybowska Nr 11, u stróża. D1—1—25576—

Potrzebny jest

UCZEŃ

do Składu Bielizny przy ulicy Czystej Nr 15. D1—3—25547—

Młody Człowiek

posiadający dobre świadectwa 4-ro-letniej praktyki w składzie materjałów aptecznych, poszukuje miejsca w takimże lub jakimkolwiek innym zawodzie w Warszawie lub też na prowincji. — Oferty proszę składać w Redakcji Kurjera Warszawskiego pod liter. H. P. Nr 14. D1—2—25552—

Potrzebne są

PANNY

do staników, podręczne i do nauki. — Elektoralna Nr 14, w oficynie na dole, p. Kempke. D2—3—25510—

MAMKA

młoda, ze świeżym pokarmem, jest u Akuszerki Sikerskiej, przy ulicy Zatyłki Nr 4; tamże jest **Dziecko** ładne, ktoby życzył sobie wziąć je za swoje, raczy się zgłosić pod numer wyżej wspomniony. D2—2—25533—

Poszukiwanie miejsca!

Wykształcony w każdym zawodzie sztuki ogrodniczej, biegły ogrodnik (Saksończyk), opatrzony najlepszemi świadectwami i poleceniami, poszukuje tu miejsca jako kierownik ogrodnictwa wiejskiego lub miejskiego (handlowego). — Objęcie obowiązków mogłoby **zaraz** nastąpić.—Reflektanci raczą się zgłosić do **J. H. Barth**, fürstl-Schlossgärtnerei, Lichtenstein (Saksonia). D—25521—2—2

OSOBA

w średnim wieku, znająca się dobrze na praniu i prasowaniu, poszukuje miejsca do prywatnego domu, lub na wyjazd, do pojedyńczej osoby. — Wiadomość róg Królewskiej i Krak.-Przedm. Nr 1, mieszkania Nr 13. D—25137—3—3

UCZNIOWIE

od lat 15, mogą być przyjętemi do nauki KOSZYKARSTWA,

w Zakładzie Szymona Czerniejewskiego, przy ulicy **Nowy-Świat Nr 36**. — Mogą być przychodni lub z całkowitem utrzymaniem, stosownie do umowy.—Wymaganem jest moralne wychowanie.

Młoda Osoba

zagraniczna, posiadająca język niemiecki i polski, znająca dokładnie krawieczyznę i wszelkie roboty ręczne, która zarządzała domowem gospodarstwem w znacznych domach, poszukuje odpowiedniego miejsca. — Wiadomość: ulica Marszałkowska Nr 71, mieszk. 22. D1—2—25555—

WIADOMOŚĆ dla pp. Cukierników:

Karafki i Flaszeczki do zabawy dla dzieci, poleca **Skład Szkła, Porcelany i Fajansu**, przy ulicy Podwale Nr 7. D—24911—3—3

Na Gwiazdkę!

Zupełna wyprzedaż Towarów Galanteryjnych i Zabawek:

	kop.
Para Kolczyków od	5
Garnitur Spinek	10
Woreczki, Portmonetki ...	7½
Grzebienie	4
Plecionki freblowskie	7½

Krawaty, Wahlarze, Lusterka, Domina, Woda kolońska i t. p. Przybory do Kotyljona i do ubierania Choinek w wielkim wyborze Poleca się zarazem stosowne na podarki Pudełka ozdobne, z pryborami szkolnemi od kop. 80, w Składzie materjałów piśmiennych **M. Baranowskiej**. —Elektoralna Nr 23. D—24542— 3—4

Przy ulicy Nowogrodzkiej pod pod Nr 5 jest do wynajęcia

SZOPA

na warsztat lub na magle zdatna oraz **SUTERENA**

Wiadomość u Rządcy domu.
35—0 — 18920 —



Do sprzedania

różne Meble i Lustra mało używane.

Marszałkowska Nr 48, 1-sze piętro od frontu. D3—6—23275—

Do sprzedania:

1⁰ **Szuba szopowa** męzka, prawie nowa, z bardzo pięknych i doborowych szopów; 2⁰ **Okrycie damskie**, aksamitne, używane, ale w dobrym stanie. — Królewska Nr 3, mieszkania Nr 15. D—25310— 2—3

Do sprzedania:

Biurko, Stół jadalny, 6 Krzeseł wiedeńskich i Etażerka. — Żórawia Nr 27A, mieszkania Nr 7. D—25299— 2—3

Jest do sprzedania

Garnitur Mebli:

używany, za cenę przystępną. — Nowy-Świat Nr 12, u Tapicera. D—25287— 2—3

FORTEPIAN

o 6½ oktawach, krótkiego fasonu, w dobrym stanie, jest do sprzedania za bardzo przystępną cenę. — Ulica Muranowska Nr 24, stróż wskaże. D1—3—25575—



Jest do sprzedania za cenę umiarkowaną

Fortepian

czarny palisandrowy, o 7-miu oktawach, z całym blatem, fabryki pierwszorzędnej. — Wiadomość w pałacu Grabowskich, Nr 3 Miodowa, stróż wskaże. D1—1—25559—

Do sprzedania

Błam Niedźwiadków

młodych, amerykańskich, nowy, ważący funtów 9; Szlafrok męzki, atłasowy, błękitny, z podszewką jedwabną, nowy, na słusznego mężczyznę, cena przystępna.—Chmielna Nr 6, 1-sze piętro z frontu na prawo, obejrzeć można od godziny 11-tej zrana do 3-ciej po południu. D1—3—25558—

Zarząd Wód Mineralnych Ciechocińskich,

podaje do wiadomości powszechnej, że z powodu spełzłej bez skutecznie licytacji na dostawę drzewa i torfu, odbędzie się w dniu 5 (17) Grudnia r. b., o godzinie 11 z rana, w Biurze Zarządu w Ciechocinku, powtórna licytacja in minus, przez opieczętowane deklaracje, a wrazie podania w nich jednakowej oferty, przez głośne licytacje na dostawę w roku 1880, dla Zakładów Ciechocińskich 129½ kub. sażeni miary rossyjskiej drzewa, poczynając licytację na drzewo od rubli sr. 23 za kubiczny sażeń miary rossyjskiej.

Warunki do licytacji przejrzane być mogą w Komitecie Zarządzającym Zakładem Wód Mineralnych Ciechocińskich w Warszawie, przy ulicy Ciepłej pod Nrem 8, oraz w Ciechocinku w Biurze Zarządu Wód Mineralnych. D—24981—3—3

Fortepian

o 6-ciu oktawach, za rs. 60 do sprzedania, z bardzo dobrym głosem. — Wiadomość: Nowa-Praga, dom Jurczyka, w cukierni Rudnickiego. D1—3—25549—

4,000—6,000 Rs.

potrzebne są na pierwszy Nr hypoteki murowanego domu, wraz z obszernym placem, w mieście Włocławku, na 8%. — Wiadomość przy ulicy Marszałkowskiej pod Nr 6b, mieszkania Nr 5. D1—3—25556—

Poszukiwaną jest pożyczka hypoteczna

Rs. 1,000 lub 1,500,

na majątek ziemski, położony w blizkości Warszawy. Ktoby takową sumę miał do wypożyczenia, raczy składać oferty w Kantorze Kurjera Warszawskiego pod lit. L. M. D1—3—25539—

Mamka

zdrowa, ze świeżym i obfitym pokarmem, zaraz do wzięcia. — Ulica Zgoda Nr 7. wiadomość u stróża. D1—3—25570—

Palto Skunksowe

męzkie, na osobę średniego wzrostu, jest do sprzedania za przystępną cenę.—Ulica Długa Nr 41, stróż wskaże D1—3—25560—

Bardzo tanio!

SUKNIA jedwabna kolorowa, zupełnie świeża, raz jeden użyta, do sprzedania. — Wiadomość: Aleksandrja Nr 15, mieszkania Nr 8, od 10-tej do 3-ciej. D1—3—25572—

PLAC

łokci kwadr. 4,640, z oficyną drewnianą, przynoszącą dochodu rs. 240, przy warsztatach kolei żelaznej, do sprzedania za rs. 2,750.— Wiadomość: ulica Złota Nr 43, mieszk. 11, od godz. 4-tej do 6-tej. D1—2—25578—

Do sprzedania

Restauracja

z ogrodem, kręgielnią, lodownią i wszelkiemi utensyljami, od lat kilkunastu egzystująca.— Wiadomość przy ulicy Leszno, w sklepie rzeźnika Tonn, pod Nr 18. D1—3—25541—

SZESLONG

za bardzo przystępną cenę jest do sprzedania przy ulicy Senatorskiej Nr domu 16, stróż wskaże D1—3—25557—

Do sprzedania

Mufka i Kołnierzyk

gronostajowy prawdziwy, zupełnie świeży.— Stare-Miasto Nr 36, 3-cie piętro, mieszk. 7. D1—2—25599—

Futro Szopy

w dobrym stanie do sprzedania u krawca Toniakiewicza w Eldorado. D1—3 - 25593—

Dwa Futra

niedźwiedzie za rs. 65 i 40, w dobrym stanie, do sprzedania w sklepie M. Gutowskiego.— Ulica Marszałkowska Nr 58. D1—3—25591—

Do sprzedania

Kołnierz i Mufka

tumakowe używane, za rs. 25; Kołnierzyk mały i Mufka z nurków amerykańskich, za rs. 20; widzieć można codziennie w dni powszednie od rana do zmroku.—Żórawia Nr 16, mieszkania Nr 3. D1—3—25590—

Zegary Amerykańskie

po rs. 7 i 8.

Korkociągi Amerykańskie

po rs. 1.

Miodowa Nr 10. Skład Maszyn. D1—6—25608—

Z powodu wyjazdu wyprzedaje się

MEBLE i SKRZYPCE

z wybornym tonem, tanio. — Ulica Bracka Nr 6. mieszk. 20, od godz. 1-szej do 5-tej po południu. D1—3—25607—

Futro mezkie

SZOPY, spód dublonowy, oraz inne rzeczy, za przystępną cenę do sprzedania.—Nowy-Świat Nr 7, prawa oficyna, mieszk. Nr 7. D1—3—25614—

Salopa tumakowa

używana, z Kołnierzykiem i Mufką, Suknia z ciężkiej materji, jasno-szara; 16 łokci koronki czarnej imitacji, za przystępną cenę.— Obejrzeć można od 12-tej do 3-ciej, Grzybowska Nr 2, stróż wskaże. D1—2—25588—

NA CZASIE!

Jest do odstąpienia MYDŁARNIA wraz z sprzedażą nafty i oleju, w bardzo dobrem miejscu, z powodu słabości właścicielki.— Wiadomość w kiosku róg Wązkiej i Długiej ulicy. D1—3—25604—

Ogród Warzywny i Owocowy

w blizkości **rogatek Belwederskich** jest do **wydzierżawienia** w każdym czasie pod korzystnemi warunkami.— Tamże do sprzedania para **KONI** rosłych, zdatnych do każdej uprzęży, za cenę przystępną.—Wiadomość: **Długa Nr 28, w Kąpielach, codziennie.** D1—3—25618—

ELIXIR i PROSZEK do ZĘBÓW

D-ra B. Ciunkiewicza,

PERFUMERJA SALICYLOWA
PERFUMY PARYZKIE
SZTUCZNE MAMKI FRANCUZKIE

działające równie łatwo jak pierś matki.
Cena od 90 kop.

PP. Handlującym odstępuje się rabat.

W Magazynie Francuzkim, ul. hr. Berga. D1—6—25620—



Jest do sprzedania za przystępną cenę silny rosły

Wałach,

opatrzony rodowodem, ujeżdżony do pojedynki, jakoteż i w parze. — Ulica Bonifraterska Nr 17, stróż wskaże. D1—3—25589—

Sklep Mydlarski

jest do sprzedania z powodu zmiany interesów.—Ulica Krucza Nr 13 lit. A. hyp. 1679. D1—3—25602—

Sprzedaje się

Futro szopy

za 30 rubli i wojskowe Palto na barankach za 25 rs. — Krakowskie-Przedmieście Nr 67, wiadomość u stróża. D2- 3—25424—

CEGŁA.

300,000 cegły wyborowej na zimową odstawę jest do sprzedania. — Ulica Wspólna Nr 11a, mieszkania Nr 32, do godz. 12-tej w południe. D2—3—25376—

Do sprzedania

LANDO

używane w dobrym stanie, za cenę przystępną.—Wiadomość Nowy-Świat Nr 23. D2—3—25428—

Z powodu wyjazdu jest do nabycia w każdym czasie bardzo

korzystny Interes.

Wiadomość: ulica Freta Nr 43. D2—3—25515—

Rs. 30,000 do 40,000.

Summa ta żądaną jest na 1-szy numer hypoteki, domu wykończającego się w pierwszorzędnym punkcie miasta położonego. — Wiadomość ulica Żelazna Nr 5, mieszkania Nr 4. D—25470—2—3

Szczenięta Wyżły,

Cetery angielskie, czystej krwi, są do sprzedania przy ulicy Dobrej Nr 27, mieszk. Nr 4, na 1-m piętrze od frontu. — Wiadomość do godziny 12-tej rano. D2—2- 25396—

(Przysposobienie i sprzedaż niżej wymienionego środka, jako niezawierającego w swym składzie części szkodliwych dla zdrowia, dozwala się na ogólnych zasadach handlu).

CREAM IMPERATRICE

otrzymał pierwszeństwo przed wszystkiemi kosmetykami, dla użytku przy oświeceniu wieczorem na salonach balowych, redutowych, w teatrach, szczyci się nadaniem matowej białości i uroczej cery damom Londyńskiej arystokracji **2 ruble.**

CREAM CAMELIA

osoby używające ten kosmetyk czarującym wdziękiem i blaskiem piękności, wyrównają kwiatom tego nazwiska, **2 ruble.**

CREAM DE LYS

z ekstraktów Nicejskich liljí. Podziwienia godna własność tego kremu oddziaływa specjalnie na licach blondynek, czyni rysy ich twarzy tak delikatnemi i przezroczystemi, że najdrobniejsze żyłki twarzy, odznaczają się zachwycającą delikatnością jakby dziecinną cerą, **rs. 1 kop. 50.**

Artykuły te świeżo nadeszły z zagranicy. Ulica Wierzbowa, Kosmetyczny Magazyn Dobrzańskiego, á la Renaissance.—Handlującym odstępuje się stosowny rabat. D—25523—1—6

SKŁAD WIN

B. SILBERSTEIN dawniej HANNA,

przy ulicy **Przechodniej** pod **Nr 951/3, Filia:** przy ulicy **Gęsiej** pod **Nr 3.**

Na nadchodzące Święta zaopatrzony w rozmaite gatunki doborowych win białych i czerwonych: na beczki, garnce i butelki; jako to: Węgierskie, Francuzkie, Reńskie, Hiszpańskie i Szampańskie, rownież stare miody, białe i czerwone, arak zagraniczny, śliwowica węgierska i porter angielski, wszystko po cenach nader umiarkowanych.

50-letnia egzystencja wspomnienej firmy, daje dostateczną rękojmię, że najwybredniejsze wymagania Szanownej Publiczności, zadosyć uczyni w zupełności i z największą akuratnością.

Wszelkie obstalunki z prowincji z możliwym pośpiechem wypełnia.

Z czem mam honor polecić się Szanownej Publiczności

D—25561—1—3 **B. SILBERSTEIN,** dawniej **Hanna.**

Skład Zegarów i Zegarków

Karola Warmt,

NOWY-ŚWIAT Nr 57, (wprost Ordynackiego).

Otrzymał znaczny transport **Zegarków kieszonkowych,** złotych i srebrnych najcelniejszych fabryk Genewskich, w cenie od rs. 10 do rs. 200.

Regulatorów **Frejburgskich,** w zupełnie nowych fasonach od rs. 24 do rs. 60; oraz **Regulatorów miniaturowych** od rs. 18 do rs. 34.

Zegarów **Francuzkich** okrągłych od rs. 20 do rs. 38.

Zegarów **ściennych** od rs. 4 kop. 50 do rs. 10.

Zegarów **stołowych** bardzo eleganckich i **Budników** w wielkim wyborze po cenach bardzo nizkich.

Dewizki srebrne i imitacyjne, zupełnie trwałe i w naświeższych fasonach; jako też: **Kluczyki** złote, srebrne i imitacyjne.

Za każdą nowo nabytą sztukę gwarancja.

Zakład ten poleca się Szanownej Publiczności, z wszelką reperacją w zakres tegoż Zakładu wchodzącą, z poręczeniem.

Przyjmuję zamówienia na nakręcanie i regulowanie Zegarów po domach prywatnych.

KAROL WARMT.

CENY BARDZO UMIARKOWANE.

D—25577—1—3

Na Gwiazdkę!!!

zupełna wyprzedaż towarów galanteryjnych i zabawek:

Para kolczyków	od 2 kop.
Garnitury męzkie	„ 7½ „
Szpilki do krawatów	„ 2 „
Etuits do papierosów	„ 6 „

Portmonetki, Wachlarze, Lusterka, Nesseserki, Perfumy, Woda Kolońska i t. p. Przybory do ubierania choinek i do kotyljonów w wielkim wyborze. Ozdobne pudełka z przyborami szkolnemi od 75 kop.,—poleca:

M. BARANOWSKA,

D—25619—1—3 **ELEKTORALNA Nr 23.**



Najpierwszy od 50 ciu lat znany

Zakład Linjowanych Ksiąg

KREUSCH WILHELMA

PRZY ULICY ŻABIEJ,

w pałacu JW. Hr. Ord. Zamoyskiego.

Przysposobił na nadchodzący Nowy Rok znaczny wybór **Ksiąg,** w trwałej oprawie, z czem polecając się, zawiadamia zarazem, że wyroby swe li tylko w powyższym Zakładzie sprzedaję, uprasza zarazem osób życzących mieć książki poliniowane podług swych własnych szematów, o wczesne takowych zamówienia.

D—25563—1—8

Nowo otworzony Zakład

WYROBU KWIATÓW

Emilji Turskiej.

Poleca wybór kwiatów paryzkich i własnego wyrobu od najwykwintniejszych do bardzo skromnych.

Ceny stałe i możliwie najniższe.

D—25586— **Żórawia Nr 5.** 1—6

Największa w kraju Fabryka

GORSETÓW.

Aby każdą zagraniczną konkurencję z pola odsunąć, pozwalam sobie Szanownej Publiczności na nadchodzące Święta i karnawał przygotować 2,000 tuzinów gorsetów trzcinowych od kop. 50 do rs. 2; 2,000 tuzinów gorsetów fiszbinowych od rs. 2 do 8; 500 tuzinów gorsetów z pasami od rs. 4 do 12, w najlepszem i najgustowniejszem wykonaniu. Obstalunki wykonywają się w przeciągu kilku godzin.

Z uszanowaniem

Wilhelm Steiner.

Fabryka w Wiedniu: Nenbau Siebensterngasse. D1—10

Fabryka w Warszawie: Świętokrzyzka Nr 24. —25598—



GŁÓWNY SKŁAD

Trumien Metalowych i Sarkofagów

Sprzedaż detaliczna.

Leopolda Knoll

ulica Czysta Nr 6.

Sprzedaż hurtowna.

CENY NAJNIŻSZE.

Zamówienia telegraficzne są ekspedjowane pierwszym odchodzącym pociągiem.

Na żądanie przesyłają się cenniki illustrowane gratis. D—23538—5—6

SKŁAD MATERJAŁÓW APTECZNYCH

LUDWIKA SPIESSA i Syna,

przy ulicy Senatorskiej pod Nr 644/5, obok kościoła PP. Kanoniczek.

POLECA:

Oliwę nicejską i prowancką w najlepszym **gatunku.**

Ocet kuchenny do marynat, winny i estragonowy.

Wodę Kolońską, powszechne uznanie mającą.

Extrakt do wody kolońskiej (najtańszy sposób i **przygotowania w domu** wody kolońskiej).

Perfumy francuzkie na wagę.

Elixir z kwasem salicilowym do czyszczenia **konserwowania dziąseł.**

Benzinę do wywabiania plam na flaszki i funty.

Pły na mole, najskuteczniejszy z dotąd znanych **środków.**

Proszek Okcya do czyszczenia i ostrzenia **noży.**

Farbki, Króchmale i Błyszcz do bielizny.

Nadto skład posiada w zapasie wszelkie materjały apteczne **używane w gospodarstwie** gorzelnictwie 28—0 — 10531 —

TRAN RYBI LEKARSKI Z BERGEN

tegoroczny,

żółty, naturalny i biały parowy,

otrzymał i ma zaszczyt polecić

Skład Materjałów Aptecznych

A. F. GALLE,

ulica Senatorska Nr 18, pod Słoniem.

10—0 — 21143 —

Są do sprzedania

3 Garnitury Mebli,

gustownie pokrytych, urzędownie zrobione, każdy innego fasonu, oraz **Sofa i Materace,** po cenach umiarkowanych u Tapicera Leszno Nr 19. D—24796—6—6

Jest do odstąpienia

Futro bobrowe

w dobrym stanie, za umiarkowaną cenę.—Wiadomość u krawca Sadownika, Nowy-Świat Nr 23, w prawej oficynie, w podwórzu, na piętrze: 1-m D2—3—25371—

Z powodu rychłego wyjazdu jest do odstąpienia zaraz za cenę bardzo przystępną

Cukiernia z Restauracją,

z należytem do tego urządzeniem. — Wiadomość na miejscu: Nowa-Praga dom p. Tonna Nr 70. D2—3—25352—

CEGŁY

kilkakroć sto tysięcy, na zimową odstawę do Warszawy jest do sprzedania. — Wiadomość ulica Wspólna Nr 11a, mieszkania Nr 32, w lewej oficynie, trzecie piętro.

D2—3—24470—

Akuszerka wyższego zakładu
z Petersburga
przyjmuje Panie u siebie spodziewające się słabości, także przyjmuje zamówienia od Pań tu w Warszwie, jakoteż na prowincji.—Krakowskie-Przedmieście wprost kościoła św. Józefa, Nr 19, mieszkania Nr 5, front.
D2—6—25412—

Chłopiec
porządny od lat 15—16, potrzebny zaraz do Sklepu Wódek. — Wiadomośc tamże, róg Wspólnej i Kruczej Nr 11A. D—25592—1—2

PANNY
uzdatnione do robót włóczkowych, i uczennice potrzebne są zaraz. — Wiadomość **u p. Messyng, ulica Mylna Nr 5,** drugie piętro.
D—25632— 1—3

Potrzebną jest młoda
OSOBA,
posiadająca językyi: francuzki i niemiecki, dla towarzystwa młodemu człowiekowi, wyjeżdżającemu za granicę na kurację. — Wiadomość w Kiosku, róg Królewskiej i Krakowskiego-Przedmieścia. D—25625— 1—2

Rs. 30,000
częściowo do wypożyczenia, na hypoteki domów murowanych w Warszawie. — Wiadomość u W-go Sokołowskiego, Miodowa Nr 2, między 4-tą a 6-tą. D—25610 – 1—3

Rs. 20,000
potrzebne, na 1 numer domu murowanego w Warszawie, reflektanci, raczą zostawić swoje adresa pod lit. B. W. w Redakcji Kurjera. D—25611— 1—3

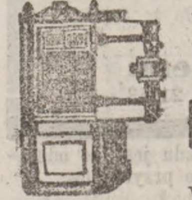
Kapitały:
Rs. 10,000, 8,000 i 15,000
potrzebne są zaraz. na hypoteki Dóbr Ziemskich w Gubernji Warszawskiej położonych, na 1-sze numera po Towarzystwie. Pośrednictwo osób trzecich wyłącza się. — Bliższą wiadomość powziąć można w Kancelarji Adwokata Przysięgłego Glüksberga, (ulica Miodowa Nr 10), między godz. 5-tą a 8-mą po południu. D—25600— 1—3

Jest do sprzedania
Fabryka
wyrobów Rękawiczniczych i Galanteryjnych.—Ulica Elektoralna Nr 28.
D—25581— 1—3

Stolarz DĄBROWSKI
przyjmuje wszelkie Obstalunki i odnawianie Mebli; tamże są do sprzedania nowe i używane po przystępnych cenach.— Mokotowska Nr 10. D—25624— 1—2


Do sprzedania za przystępną cenę
Dwa Garnitury Mebli
orzechowych, rypsem krytych, **Szafy** orzechowe, **Kredensa** dębowe, **Łóżka** i t. p. **Meble.** — Wiadomość ulica Bracka Nr 5, niedochodząc Żórawiej, u Stolarza.
D—25603— 1—6


FORTEPIAN
zagraniczny bardzo ładny, jest do sprzedania za rs. 425, także jest do wynajęcia Fortepian nowy, za rs. 8 miesięcznie, u Fortepianisty A. Gruszczyńskiego, przyjmuje się wszelkie gruntowne reparację Fotepianów, Pianin. i strojenia. — Ulica Bracka Nr 13, róg Alei Jerozolimskiej. D—24943— 3—3


SPECJALNA FABRYKA
Kass żelaznych ogniotrwałych Roberta Bothe,
Nowy-Swiat Nr 38.
Wielki wybór. Cenniki illustrowane z rozmiarami i wagą. D7—73—24367

Potrzebną jest
KUCHARKA
od Nowego-Roku, posiadająca w wysokim stopniu znajomość swego fachu, opatrzona zaszczytnemi rekomendacjami. — Interesowane zgłaszać sie mogą codziennie od godziny 9-tej do 10-tej rano, na ulicę Mazowiecką domu Nr 3, do mieszkania p. Wodzińskiego.
D2—3—25362—

Na ulicy Marszałkowskiej pod Nrem 26, mieszkania 2, dostać można wyborowego
BULJONU
na rozmaite ceny.—Tamże jest do sprzedania Waga dziesiętna, zupełnie nowa i Półki zdatne do Sklepu, lub domowego użytku.
D—25606— 1—3

APPARTEMENTS
à louer à Paris, meublés ou non meublés
Achats Divers, Commissions, Gestions, etc.
HENRI LARGIER
PARIS. 32, Boulevard Malesherbes PARIS
15—0 — 14736 —

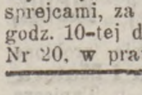
Zakład wynajmu
KARET i POWOZÓW
w najwzorowszym porządku utrzymany, z powodu interesów familijnych, zaraz do sprzedania.—Wiadomość Aleja Jerozolimska Nr 3.
D—24964— 5—6

Główny Skład
NACZYŃ i SPRZĘTÓW KUCHENNYCH
Karola Knoll,
ulica Miodowa Nr 3,
pałac Grabowskich.
Na nadchodzące Święta
poleca:
Garnki i rondle rozmaitych kształtów i wielkości.
Patelnie i brytfanny.
Wanienki do gotowania ryb.
Kotły do gotowania szynek.
Formy do ciast.
„ „ tortów.
„ „ galaret.
„ „ lodów.
Durszlaki i sita.
Maszynki do siekania mięsa.
„ „ obierania jabłek.
„ „ bicia piany.
Filtry do wody.
Maszynki do kawy i czekolady.
„ „ gotowania jaj.
Młynki do kawy.
Piecyki „ „
Tace lakierowane.
Noże stołowe i kuchenne.
Łyżki stołowe tuzin od rs. 1 kop. 35.
Łyżeczki do herbaty od kop. 85.
Łyżki wazowe sztuka kop. 60.
Najnowsze:
Garnki hermetyczne do gotowania rosołu.
Garnki parowe do gotowania kartofli.
Wybór wielki.
Ceny bardzo umiarkowane.
D2—6—25184—

Jest do sprzedania
Maszyna nowa,
systemu Zingera, krawiecka, z powodu zmiany intereu. — Wiadomość przy ulicy Podwal Nr 16, u fryzjera Nowakowskiego.
D2—2—25341—

Do sprzedania **WIATRAK**
nowo-wybudowany, z drzewa doborowego o dwóch gankach, rok temu jak wykończony; długość jego łokci 13, szerokość łokci 12, śmigi łokci 34,—z placem i domem obszernym, chlewami, morgą gruntu i pastwiskiem; może być do rozebrania lub pozostać na gruncie, położony on jest od miasta Kałuszyna wiorst 8 szosą, we wsi Grembów. — Wiadomość bliższa: ulica Ordynacka Nr 11, u p. Misiewicz, lub na miejscu w Grembkowie.
D2—3—25345 —

Potrzebni są do dóbr pod Warszawę
EKONOM
bezżenny, pilny, energiczny, z dobremi świadectwami, oraz **Gospodyni** wiejska folwarczna. — Wiadomość u p. Silbersztyka, ulica Wielka Nr 13 nowy. D2—3—25388—


Do sprzedania
Fortepian
palisandrowy, z fabryki wiedeńskiej, mało używany, z blatem metalowym, z czterema sprejcami, za cenę Rs. 350, widzieć można od godz. 10-tej do 4-tej.—Leszno Nr 51, mieszk. Nr 20, w prawej oficynie. D2—3—25401—

Do sprzedania
różne Futra
męzkie i Salopa z lisów ruskich, pokryta atłasem czarnym za rs. 100. — Nowy-Świat Nr 57, u kuśnierza Lipińskiego.
D3—3—25149—

Do Zegarmistrza W. Konopnickiego, Nowy-Świat Nr 35, potrzebny jest
UCZEŃ
który ukończył najmniej 3 klasy.
D—25314—2—2

Korzystny Interes!!!
Z powodu koniecznego wyjazdu, jest zaraz do odstąpienia **Skład towarów kolonialnych i spożywczych,** z całem urządzeniem sklepowem i towarami za cenę przystępną, przedstawiający wielką przyszłość! Komorne z mieszkaniem przy sklepie roczne, płaci się bardzo małe, kontrakt trzyletni.— Wiadomość Kapitulna Nr 4. w składzie artykułów żywności. D—25317—2—3

Zarząd Stowarzyszenia MERKURY,
podaje do wiadomości, że na nadchodzące Święta Bożego Narodzenia, przysposobił znaczny zapes:
MASŁA LITEWSKIEGO, wyborowego, wszelkich towarów kolonjalnych, Bakalji mieszanych w gatunkach najlepszych, jako też: **MĄKI** począwszy od 0000.
Nadto w Sklepach, przy ulicy Podwal Nr 17 i Marszałkowskiej róg Złotej. WÓDKI, ARAKI i LIKIERY, z fabryki **Sznajdra. WINA WĘGIERSKIE ze Składu Fukiera,** oraz **BORDEAUX sprowadzone przez Stowarzyszenie.**
D—25318—2—6

Do wynajęcia zaraz
Dwa Pokoje
z przedpokojem, elegancko umeblowane. na 1-m piętrze od frontu. — Żórawia Nr 7, wiadomość na miejscu. D3—3—25350—

Pokój
dla francuzki za Lekcje, oraz Pokój o dwóch oknach dla kobiety przyzwoitej. — Ulica Hoża, domu Nr 17C, mieszkania Nr 3.
D—25605—1– 1

Potrzebny jest zaraz
Pokój umeblowany,
w bliskości Banku Polskiego, lub **Placu teatralnego.** — Zgłoszenia przyjmuje **Warsz. Agent. ogłoszeń, Senatorska Nr 22** pod lit. **E. G.** D—25617— 1—3

Od Nowego Roku 1880 jest do odstąpienia
Mieszkanie
na 2-m piętrze, od frontu, składające się z 3-ch Pokoi, przedpokoju, kuchni, piwnicy i drwalni. — Wiadomość u stróża domu przy ulicy Białej Nr 6. D—25613— 1—6

Dwa Pokoje,
Alkowa i **Kuchnia**, każdego czasu do wynajęcia w oficynie, na pierwszem piętrze, przy ulicy Daniłowiczowskiej Nr 5. — Wiadomość w Kantorze Edw. Heryng, w tymże domu.
D—25205— 3—3

Pokój
do wynajęcia w każdym czasie, z meblami lub bez, w razie potrzeby i wspólna kuchnia. Ulica Pańska Nr 4, mieszkania 29, na dole.
D—25313— 2—3

AKUSZERKA P. MÉDALIS,
przyjmuje **Osoby** życzące sobie odbyć słabość.—W osobnym pokoju za opłatą **rs. 15,** z umieszczeniem dziecka.—Opieka sumienna i najściślejsza **dyskrecja się zapewnia.**— Ulica **Podwal Nr 30.** D2—6—25425—

Pokój
o dwóch oknach od frontu, z meblami, fortepianem i usługą jest do wynajęcia każdego czasu za umiarkowaną cenę. — Ulica Nowe-Miasto, niedochodząc kościoła Ś-go Franciszka, Nr 40 nowy, 361 hypoteczny, w domu W. Złotaszewskiej, wiadomość u stróża.
D2—2—25334—

Mieszkanie.
Z powodu wyjazdu jest do odnajęcia mieszkanie w domu pod Nr 40, przy ulicy Leszno, z całem umeblowaniem, składające się z 5-ciu pokoi, pasażu, kuchni, piwnicy i drwalni, wejścia dwa, na dole, pod Nr 1, od dnia 15 Grudnia 1879 r. do 1-go Kwietnia 1880 r.
D2—3—25359—

Przy ulica Zgoda Nr 7,
Pokój
do najęcia, od frontu, każdego czasu, dla kawalera, z usługą, opałem i samowarem, miesięcznie rubli 10. — Wiadomość u stróża.
D—25379— 2—3

MASŁA
dobrze urządzonego nadesłane ze wsi garncy około 80 do sprzedania. — Wiadomość: ulica Elektoralna Nr 28, mieszkania 10.
D2—2—25360—

Po 1 i 2 kop.
od łokcia, **plisowanie** falban, na maszynie pospiesznej. — Tłomackie Nr 6, mieszkania Nr 8 na dole. D—25374— 2—3

Do dozoru chorego potrzebną jest
Kobieta starsza,
umiejąca się obchodzić z chorym i mogąca mu czytać.—Wiadomość: ulica Widok Nr 19, mieszkania Nr 5. D2—2—25344—

POKÓJ
do wynajęcia z przedpokojem. — Wiadomość na miejscu, Erywańska Nr 2, pierwsze piętro, mieszkania Nr 3. D—24861— 5—6

POKÓJ
starannie umeblowany, z opałem, usługą, a na żądanie i ze stołem, do wynajęcia miesięcznie.—Plac Ś-go Aleksandra Nr 8, mieszk. 6.
D3—5—24973—

U akuszerki Haube,
w każdej chwili jest **Pokoik**, dla osoby spodziewającej się słabości; troskliwą opiekę i sekret zachowany poręczam.—Ulica Śliska Nr 7. D—23662—8—16

SKLEP
z powodu nieprzewidzianego wyjazdu, jest do odstąpienia Sklep, z Bielizną i Galanterją, przy jednej z pryncypalnych ulic. — Wiadomość w Kiosku, obok Kopernika.
D—24338— 6—6

SKLEP
Dystrybucyjny, Piśmienny i Galanteryjny do odstąpienia na dogodnych warunkach od każdego czasu. —Wiadomość na miejscu, przy ulicy Elektoralnej Nr 28 D—25219— 3—3

Jest do wynajęcia dla przyjezdnych
Pokój i Kuchnia
na 2 m piętrze. — Ulica Śliska domu Nr 1, mieszkania Nr 8. D1—2—25579—

Do sprzedania
SKLEP
Kolonialny, w bardzo ożywionym i handlowym miejscu, dający utrzymanie kompletne, rodzinie z kilku osób złożonej, do kupna potrzeba 2,500 rs.—Wiadomość: Marszałkowska Nr 18, mieszkania Nr 1. D1—6—25564—

SKLEP
obszerny, wraz z mieszkaniem, od Nowego Roku.—Leszno Nr 47. D—25580— 1—3

W Niedzielę dnia 30 Listopada wieczorem na Nalewkach wsiadając do sanek, lub w przejeździe na Nowolipie zgubiono
Paczkę,
w której była czarna koronkowa Baduina i Chustka biała krepdeseń, na jednym rogu chawtowana.—Uprasza się o oddanie za nagrodą **rs. 10,** pod Nr 49, na Leszno, w oficynie, mieszkania Nr 10. D—25531—2—2

ZGUBIONO
1-go Grudnia KOŁNIERZ (kaczki), przechodząc ulicą Miodową, Senatorską, na plac Teatru.—Uprasza się łaskawego znalazcę o odniesienie do gmachu teatru wielkiego, Sklepu Wiktuałów, za nagrodą rs. 1.
D2—3—25450—

Kwity Lombardowe
kupuje, i udzielam pożyczki.—Graniczna Nr 7 prawe schody, 3 piętro Nr 7.
D—25353— 3—12

Zegarek Czarny
damski z koroną i Cyfrą Marji, zgubiony w niedzielę d. 30 Listopada, o godzinie 1-ej po południu, na ulicy Włodzimierskiej na trotuarze lewej strony, idąc z ulicy Hr. Berga na Świętokrzyzką. Łaskawy znalazca raczy takowy oddać za nagrodą, na ulicę Włodzimierską Nr 12, miesżk. 2 D—25415— 3—3

Dnia 29 listopada wieczorem zginął
Pies
z rogu ulicy Cmielnej i Brackiej 5-miesięczny wyżeł Ceter, biały, z kasztanowatemi uszami i łatami, z przezwaniem Emir.—Kto odprowadzi tego psa na ulicę Chmielną Nr 11, mieszkania 5, otrzyma nagrody rs. 5.
D—25391— 3—3

W Drukarni *Kurjera Warszawskiego.*—Plac Teatralny Nr 743c (nowy 5).

Дозволено Цензурою